

Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



Taniec, podróże, wolontariat, studia

– pomysły na życie
młodej Polonii

Nigdy się nie poddawajcie!

– mówią polskie gwiazdy
YouTube

NA PREZENTACJĘ Z HISTORII:

Unia lubelska – jedyna
na świecie!

Jak odzyskaliśmy
niepodległość

NA LEKCJĘ Z POLSKIEGO:

Lektura „POTOP”
FRAZEOLOGIZMY

PORADNIK MATURALNY:

Nowa matura
na Wyspach

Cześć młoda Polonio!

Listopad – dla nas ten miesiąc jest wyjątkowy. Obchodzimy 101. rocznicę odzyskania niepodległości. Wspólnie świętujemy ten dzień. Spędźmy go razem, poznając historie Polaków, którzy niezależnie od tego, na którym są kontynencie, zawsze siebie odnajdą. Jak napisał nasz dziennikarz, Bogdan Andrushchenko, nie ma miejsca na świecie, by Polak nie spotkał się z Polakiem.

W tym numerze piszemy o cenionym na całym świecie zespole folklorystycznym Wici, w którym tańczy amerykańska młoda Polonia. Pokazujemy, dlaczego warto włączyć się do kampanii #KtoTyJesteś i jak można promować polską literaturę. Rozmawiamy z utalentowanymi muzykami, którzy właśnie ruszyli na podbój kin, a także z Polską dr Dolittle.

Dla uczniów mamy dużo artykułów edukacyjnych – na lekcję z języka polskiego i prezentację historyczną. Waszej uwadze polecamy poradnik „Nowa matura na Wyspach”.

Zapraszam do czytania,

Ola Siewko

redaktor naczelna

„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 11. numerze

4 Newsy dla Polonii

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

6 #KtoTyJesteś

Pokazujemy sobie i światu, że nasz ukochany język polski to nośnik kultury, wartości, historii i pamięci o przodkach.

10 Polska dr Dolittle i zwierzaki świata

Małgorzata Zdziechowska

jeździ po świecie, by opiekować się dzikimi zwierzętami. Na czym polega jej wolontariat?

14 Zachwyty nad polskim folklorem

Poznaj zespół, którym zachwyca się cały świat.



8 Nie tylko być, ale i zrozumieć!

Jest podróżniczką, pisze książki, prowadzi niezwykle popularny program w Telewizji Polonia. Nasz gość – **Nela Mała Reporterka** – potrafi inspirować!



12 Nie ma takiego miejsca na świecie, by Polak z Polakiem się nie spotkał...

Przekonałem się o tym, gdy wyjechałem do Pragi – pisze **Bogdan Andrushchenko**, student polonijny.

16 Niechaj Wici was zachwyci!

O występach w Wiciach opowiadają **Magdalena Trzupek** i **Jakub Karwowski**.

18 W tym ciele była dusza milionów

Zobacz, jak wyglądały prace w Niemczech nad wyjątkową sztuką teatralną.

Zapraszamy na Facebooka!

Polub nas i bądź na bieżąco z newsami ze świata Polonii ☺

@CogitodlaPolonii



20 Pomysł na Wielkiego Bukę

Olga Kowalska zaraża tysiące osób miłością do książek. Jak ona to robi?

22 Wolni!

Zajął to 123 lata, ale Polska w końcu odzyskała niepodległość.

24 Unia lubelska – jedyna na świecie!

Jedyna tego rodzaju umowa na świecie. W tym roku mija 450 lat od jej podpisania.

26 Ważna lektura: „Potop”

Henryk Sienkiewicz, pierwszy polski noblista, bardzo doceniał rolę historii w dziejach narodu, zwłaszcza tego będącego w niewoli...

30 Nowa matura na Wyspach

W tym roku po raz pierwszy po reformie polska młodzież może przystąpić do matury z języka polskiego jako obcego. Czego się spodziewać może?

34 Kurs z gramatyki: Frazeologizmy

Co to znaczy walić głową w mur? Albo być oczkiem w głowie? Dobrze to wiedzieć!

36 Nigdy się nie poddawajcie!

Sylvia Lipka i Mateusz Ciawłowski.

Zagrali główne role w filmie „#Jestem M. Misfit” i ruszyli na podbój kin!



38 Nobel dla Olgi Tokarczuk

Poznaj słowa klucze w twórczości noblistki.



Gorąco zapraszamy do współpracy z naszym e-magazynem!!!

Lubisz język polski? Piszesz wiersze, opowiadania lub jesteś dziennikarzem gazetki szkolnej? Albo chciałbyś być dziennikarzem? Koniecznie dołącz do naszego zespołu redakcyjnego. Zostań korespondentem i dziennikarzem „Cogito dla Polonii”. Czekamy na Ciebie ☺ i Twoje teksty o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata Polonii, projektach szkolnych. Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.

40 Na Święto Niepodległości

Marszałek Józef Piłsudski i jego ważne słowa.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna
Ola Siewko

Dziennikarze:
Bogdan Andrushchenko, Iwona Biernacka, Renata Jarecka, Sylwia Kołoszewska, Weronika Goszczyńska, Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:
Dorota Domagała / ilustratorka
Okładka: Lethicia Matos/Unsplash.com

Adres redakcji:
e-mail: cogito@cogito.com.pl
ul. Zagójska 7 lok. 5
04-160 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Daniszewska 2
03-230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.

Konkurs Recytatorski JĘZYK POLSKI ŁĄCZY

Stowarzyszenie POL-LA z Landshut zaprasza dzieci polonijne i młodzież polonijną do udziału w II edycji Konkursu Recytatorskiego, którego hasłem jest JĘZYK POLSKI ŁĄCZY. Organizatorzy stawiają też na różnorodność języka polskiego za sprawą kategorii w recytacji GWARA I DIALEKT.

Młodzi uczestnicy będą mogli zaprezentować utwory nie tylko w ogólnym języku polskim, ale i w ich rodzimej gwarze lub dialekcie regionu, z którego pochodzą oni lub ich przodkowie.

Co więcej podczas samej gali konkursowej czeka na widzów moc dźwięków czy projekcji o charakterze ludowym, a do przedsięwzięcia włączyły się polskie miasta, np. Szczawnica i wydawnictwa ze Śląska.

W tegorocznej edycji Pierwsza Dama RP przekazała nagrody główne dla laureatów I miejsc w każdej kategorii wiekowej. Na recytujących w gwarze czeka nagroda specjalna.

Gośćmi specjalnymi będą mgr Ewa Galewska oraz mgr Tomasz Galewski z Centrum Leczenia Jąkania w Warszawie i Poznaniu. Opowiedzą, jak JĘZYK POLSKI ŁĄCZY ludzi z trudnościami w mowie.

Zapraszamy do Landshut w Bawarii, zabytkowej sali Salzstadel. Kiedy? 17 listopada 2019 roku.

Wyjątkowe wydarzenie dla Polonii z całego świata!

FESTIWAL BIEGOWY „JEST NAS 60 MILIONÓW”

Na Mazurach, w Ostródzie, odbędą się biegi, można też będzie sprawdzić się w innych dyscyplinach takich jak pchnięcie kulą czy skok w dal.

Zapraszamy do wspólnej zabawy:

- młodzież szkolną,
- studentów,
- osoby dorosłe,
- kluby sportowe,
- rodziny z dziećmi,
- wszystkich pasjonatów biegania!

Podczas 3 dni festiwalu w Ostródzie czekają na was nie tylko zawody biegowe, ale i pikniki, wspólne grillowanie.

Organizatorzy pokrywają koszty wyżywienia i zakwaterowania w Domu Polonii w Ostródzie.

Więcej informacji i formularz rejestracyjny:

<http://wspolnotapolska.org.pl/wiadomosci.php?id=6940>.

Ważne info

dla
polonijnych
nauczycieli!

OŚRODEK ROZWOJU POLSKIEJ EDUKACJI ZA GRANICĄ ogłasza rekrutację nauczycieli: **polonistów, edukacji wczesnoszkolnej, wychowania przedszkolnego, historii, przyrody, chemii, matematyki i fizyki do pracy dydaktycznej za granicą na rok szkolny 2020/2021 w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz Azji.**

Dokumenty aplikacyjne należy składać osobiście w siedzibie Ośrodka lub przesać w formie papierowej na adres:

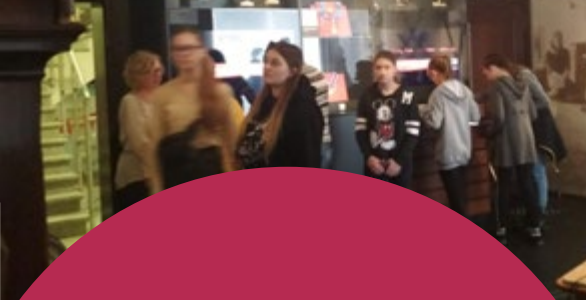
Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą
ul. Kielecka 43, 02-530 Warszawa

Ostateczny termin przysłania dokumentów: 30 listopada 2019 r. do godz. 15.00.

Szczegóły na stronie: www.orpeg.pl.

S U P E R P R O J E K T !

Wymiana międzyszkolna dzieci z Tarnopolszczyzny i Wrocławia



Od 4 do 8 października 2019 roku Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu ze Szkołą Podstawową im. prof. Stanisława Tołpy we Wrocławiu zrealizowało I etap dwuletniego programu wymiany międzyszkolnej. W jego ramach dzieci z Tarnopola i Tarnopolszczyzny przyjechały do Wrocławia i zamieszkały u rodzin uczniów. W projekcie wzięły udział dwie 17-osobowe grupy (po 15 uczniów i 2 opiekunów w każdej).

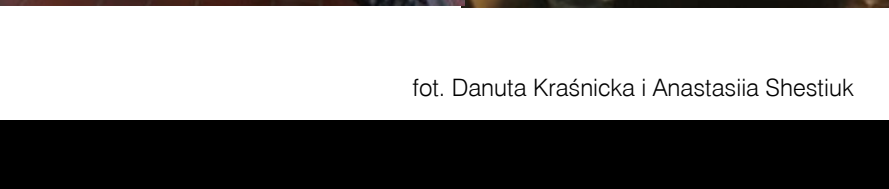
To był pobyt pozytywnych wrażeń. Zwiedziliśmy Wrocław i okolice. Byliśmy na warsztatach w Muzeum Pana Tadeusza, szukaliśmy słynnych krasnali w mieście.

Cieszymy się, że mogliśmy zobaczyć wystawę o mieszkańcach Zbaraża w Bolesławcu i Fabrykę Ceramiki. Pojechaliśmy też do Wałbrzycha do Muzeum Starej Kopalni i zamku w Książu. Niezapomniany był rejs po Odrze, wizyta we wrocławskim zoo, a także spacer po Parku Szczytnickim. Poznawaliśmy historię i kulturę Polski oraz Śląska, a także zawarliśmy nowe znajomości.

Ważnym wydarzeniem była wizyta w szkole partnerskiej. Szkoła Podstawowa im. prof. S. Tołpy od kilku lat uczestniczy w programie „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, opiekując się polskimi cmentarzami w Zbarażu i Berezowicy Małej. To właśnie koordynator tego projektu, Danuta Kraśnicka, podjęła się też koordynowania naszej wymiany. Teraz to my czekamy w Tarnopolu na wrocławską ekipę, która odwiedzi nas w maju 2020 roku.

Projekt wymiany międzyszkolnej dofinansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Anastasiia Shestiuik, Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu



fot. Danuta Kraśnicka i Anastasiia Shestiuik

Pokazujemy sobie i światu, że nasz ukochany język polski to nośnik kultury, wartości, historii i pamięci o przodkach.

Dołącz do akcji #KTOTYJESTEŚ!

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie po raz drugi zorganizowała kampanię społeczną #KTOTYJESTEŚ, która zachęca do nauki języka polskiego dzieci mieszkające poza granicami kraju, pokazując radość z odkrywania swoich korzeni.

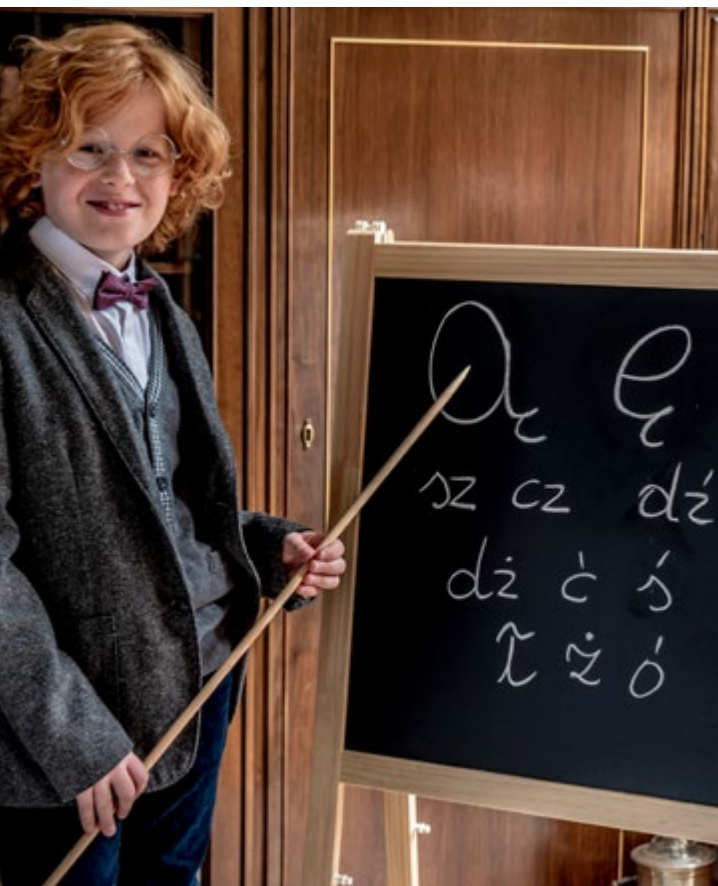


Język polski jest wyjątkowy. Najpiękniejszy i nasz! Dlatego dołączamy do kampanii społecznej #KTOTYJESTEŚ, której celem jest informowanie o korzyściach płynących z dwujęzyczności, pielęgnowanie oraz wzmacnianie polskiej tożsamości na całym świecie.

Spada liczba uczniów polonijnych

Jednym z problemów, z którym zmierzy się tegoroczna edycja kampanii #KTOTYJESTEŚ, jest wciąż spadająca liczba uczniów polskich szkół. W tym roku twórcy kampanii skupili się na osobach polskiego pochodzenia przebywających na Litwie, Ukrainie, Łotwie, Białorusi, w Czechach, Kazachstanie i Rosji.

Szacuje się, że w wymienionych krajach w szkołach polskich kształcą się ponad 150 tys. uczniów. Na Litwie funkcjonuje z fakultatywnym językiem polskim 121 szkół i 82 przedszkola, w Czechach – 36 szkół i 26 przedszkoli, na Łotwie – 4 szkoły, 1 przedszkole, na Białorusi – 181 punktów nauczania i 25 przedszkoli. Tylko na Ukrainie nauczanie języka polskiego przeżywa swoisty renesans, tu funkcjonuje 6 szkół z polskim językiem wykładowym, 4 szkoły dwujęzyczne, są też klasy z językiem polskim, przeprowadzane są zajęcia fakultatywne, ponadto działają pozaszkolne placówki oświatowe, szkoły parafialne oraz szkoły sobotnio-niedzielne.





Dlaczego tak się dzieje?

W każdym kraju sytuacja polskiej mniejszości jest inna. Inne są też motywacje, którymi kierują się rodzice, posyłając dzieci do polskich szkół, inaczej wygląda posługiwanie się językiem polskim w domu.

W ostatnich tygodniach wśród rodziców dzieci uczących się polskiego przeprowadzono ankietę, z której wynika, że w krajach takich jak: Ukraina, Kazachstan, Łotwa, Białoruś i Rosja, rodzice posyłają dzieci do szkół z językiem polskim z powodów ekonomicznych, tożsamościowych i rozwojowych.

Przykładowo na Litwie o wysłaniu dziecka do polskiej szkoły decydują przesłanki **tożsamościowe**, czyli pochodzenie, oraz fakt, że rodzice też kształcili się w polskiej szkole. Niezwykle ważne jest przywiązanie do polskich tradycji i naszej kultury. Z kolei w **Czechach** rodzice posyłający dzieci do polskich szkół kierują się względami **tożsamościowymi** – wtedy, gdy oboje są Polakami, lub **rozwojowymi** – decyduje poziom kształcenia w polskich placówkach edukacyjnych.

Jak zachęcić do nauki polskiego?

Receptą jest odwołująca się do tożsamości i tradycji promocja języka polskiego – kampania społeczna uświadamiająca niekorzystne zmiany wywołane utratą kontaktu z językiem przodków.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wychodzi naprzeciw potrzebom – przygotowała dwa spoty promujące naukę języka polskiego. Koniecznie obejrzyjcie je na stronie www.ktotyjestes.pl oraz na YouTube i Facebooku.

fot. materiały promocyjne

We wszystkich tych krajach, poza Ukrainą i Rosją, obserwuje się spadek zainteresowania nauką języka polskiego.

– Mimo wieloletniego wspierania przez Polskę tych placówek, istnieje tendencja do używania języka kraju zamieszkania lub języka rosyjskiego, na przerwach w polskich szkołach, jak i w kontaktach rówieśniczych – komentuje **Mikołaj Falkowski**, prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. – Każdego roku wyzwaniem jest zachęcenie rodziców pierwszoklasistów do zapisania się do polskich szkół. Podobnie jak wprowadzenie języka polskiego do życia codziennego uczniów, tam gdzie nie jest używany w domach, poprzez polską literaturę, prasę czy kulturę.



Na portalu www.ktotyjestes.pl znajdziecie m.in.: listę zagranicznych placówek edukacyjnych uczących języka polskiego oraz informacje pomocne w nauce języka polskiego na całym świecie.

NIE TYLKO BYĆ, ALE I ZROZUMIEĆ!



Jest podróżniczką, reporterką, pisze książki, prowadzi niezwykle popularny program w TVP Polonia.
Nasz gość – NELA MAŁA REPORTERKA – potrafi inspirować!
Przekonajcie się sami!

CZYM JEST DLA CIEBIE PODRÓŻOWANIE?

Podróżowanie to ciągle przesuwanie horyzontu, poznawanie świata, ludzi i odkrywanie tajemnic zwierząt. Chociaż jak jestem pod wodą, to trudno zobaczyć horyzont. Uwielbiam nurkować i obserwować zwierzęta. Podwodny świat jest fascynujący i bardzo różni się od naszego, „ludzkiego”. Schodząc pod wodę, staję się jej gościem i muszę dobrze znać zwyczaje żyjących tam organizmów. To bardzo ważna zasada podróżnika – aby nie tylko być w jakimś miejscu, ale je przeżyć, zrozumieć. Właśnie taki sposób podróżowania chcę pokazać dzieciom w moich książkach i filmach. Mam nadzieję, że mi się to udaje.

CZY MASZ TAKIE MIEJSCE NA ŚWIECIE, KTÓRE NAJBARDZIEJ CIĘ ZSZOKOWAŁO, ZADZIWIŁO, ZACHWYCIŁO?

To trudne pytanie, ale w pierwszej chwili można pomyśleć, że łatwo na nie odpowiedzieć. Tak nie jest. Każde miejsce jest inne, wyjątkowe. Ma swoją historię i duszę.

Niesamowitym przeżyciem było dla mnie poznanie potomków łowców głów na Borneo. To spotkanie opisałam w mojej książce „Nela i wyprawa do serca dżungli”. Przed podróżą sprawdzałam różne informacje i ciekawostki o Borneo. Udało mi się dotrzeć do bardzo starego wycinka z amerykańskiej gazety – sprzed ponad 100 lat. Był w niej opis wyprawy pewnego podróżnika z przełomu XIX i XX wieku, który opisał trasę w głąb dżungli, jaką pokonał, by dotrzeć do plemienia Dayaków – łowców głów. Opisywał ich wierzenia – w moc dżungli, duchy i przesady. Jadąc na Borneo, miałam to wszystko w głowie i sama chciałam sprawdzić, ile dziś z tych informacji jest jeszcze aktualnych. Bardzo się zdziwiłam, gdy okazało się, że potomkowie łowców głów, którzy żyją w sercu dżungli, w dalszym ciągu wierzą w jej magiczną siłę. Poznałam wiele przesądów i wierzeń. Tubylcy pokazali mi nawet czaszki, które dostali w spadku po swoich przodkach. To były oczywiście czaszki „zdobyte” w walce z przeciwnikami. Moim zdaniem każde miejsce jest wyjątkowe, jeżeli się je naprawdę „poczuje”.

fot. archiwum prywatne

„NELA I KIERUNEK ANTARKTYDA” TO TWOJA 13. KSIĄŻKA! NAD KTÓRĄ KSIĄŻKĄ PRACOWAŁO CI SIĘ NAJLEPIEJ?

Moją ostatnią książkę o Antarktydzie pisałam między innymi podczas przeprawy przez straszliwą Cieśninę Drake’a. To miejsce jest uznawane za jedno z najniebezpieczniejszych do przeprawy statkiem. Fale są ogromne i bardzo często można poczuć „złość ducha korsarza”. To właśnie przeżyłam i to też opisałam w mojej książce.

Każde tworzenie książki jest prawdziwą przyjemnością, bo pisząc, ponownie przenoszę się w podróż. Czasami zamykam oczy i potrafię poczuć zapach wilgotnej dżungli albo suche afrykańskie powietrze. To niesamowite, jak nasze zmysły umieją zakodować wrażenia.

PIĘKNIE RYSUJESZ – WIDZIAŁAM WŁAŚNIE NA FACEBOOKU. CZY RYSOWANIE TO TEŻ TWOJA PASJA? CO LUBISZ ROBIĆ W WOLNYCH CHWILACH?

Dziękuję. Bardzo lubię rysować. Najbardziej szkicować zwierzęta, jak Darwin. Mam nawet jego bardzo starą książkę (kupiłam w antykwariacie), w której są przepiękne szkice. To mnie inspiruje. Bardzo lubię też lepić różne małe figurki z wieloma szczegółami. Używam do tego specjalnych narzędzi z różnymi końcówkami.

CZY MASZ SWOICH PODRÓŻ- NICZYCH IDOLI? CZY JEST KTOŚ, KTO CIĘ W ŻYCIU MO- TYWUJE I INSPIRUJE?

Tak, są to Steve Irwin, Jacques-Yves Cousteau i Karol Darwin. Jacques’owi Cousteau zadedykowałam moją ostatnią książkę „Nela i kierunek Antarktyda”, bo to dzięki niemu między innymi Antarktyda jest objęta specjalnym paktem, który zakazuje jej eksploatacji.



OD JAKIEGOŚ CZASU TWOJE PROGRAMY MOŻNA OGLĄDAĆ NIE TYLKO W POLSCE, ALE TEŻ ZA GRANICĄ. JAK SIĘ CZUJESZ, WIEDZĄC, ŻE OGLĄDA CIĘ TYLE OSÓB? TOWARZYSZY TEMU DUMA, CZY MOŻE JEDNAK TROCHĘ STRESU?

Tak, moje odcinki można od niedawna oglądać też w TVP Polonia. Bardzo się z tego cieszę, bo dostawałam wiele wiadomości od rodziców z Ameryki, Anglii, Norwegii, Francji, którzy bardzo chcieli pokazywać dzieciom moje przygody, ale nie mieli możliwości. Teraz już jestem na całym świecie i cieszę się przede wszystkim dlatego, że jeszcze więcej dzieci wyruszy ze mną w podróż. Dziś mam czternaście lat i uważam to za niesamowite, że marzenie ośmiolatki o podróżowaniu przemieniło się w taki fantastyczny projekt i inspiruje tyle dzieci!



SPORO WYJAZDÓW, PROGRAMY, SPOTKANIA, WYWIADY – TO WSZYSTKO DZIEJE SIĘ W TWOIM ŻYCIU. A CO ZE SZKOŁĄ? JAK GODZISZ TO WSZYSTKO Z NAUKĄ? KIEDY NA PRZYKŁAD UCZYSZ SIĘ DO KLASÓWEK?

Uczę się po angielsku w systemie brytyjskim i mam ferie co trzy miesiące, ale często w pierwszym tygodniu lipca jeszcze chodzę do szkoły. Staram się wyjeżdżać w ferie, chociaż czasami zdarza się, że opuszczę kilka dni szkoły, bo jestem na drugim końcu świata i potrzebuję kilku dni na powrót. Przykładowo na dotarcie na Papuę trzeba przeznaczyć trzy dni, na powrót – podobnie. W domu uczę się dodatkowo z różnych materiałów po polsku, gdyż w szkole wszystkie zajęcia (oprócz polskiego) mam w języku angielskim – chemię, fizykę, biologię itd. Kupuję używane książki i czasami są w nich różne zapiski i podpis dziecka, które z niej korzystało. Uczyłam się teraz z książki pewnej dziewczynki o imieniu Julia.

Rozmawiała Ewa Mackiewicz

CO DECYDUJE O WYBORZE MIEJSCA, DO KTÓREGO PANI WYJEŹDŹA? CZY SĄ MIEJSCA, DO KTÓRYCH PANI WRACA, CZY ZAWSZE SĄ TO INNE OŚRODKI?

Małgorzata Zdziechowska: Staram się zawsze jechać do innego ośrodka, żeby poznać jego filozofię. Zobaczyć, jak oni działają, jak pracują, a jednocześnie chcę jak najwięcej się nauczyć i poznać nowe zwierzęta. Jest kilka ośrodków, do których wróciłam, i jest wiele, do których chętnie bym wróciła.

CZY PRZED WYJAZDEM WIE PANI, JAKIE ZWIERZĘTA BĘDĄ POD PANI OPIEKĄ?

Częściowo wiem, ponieważ niektóre ośrodki specjalizują się w różnych gatunkach zwierząt. I np. na moim ostatnim wyjeździe w Belize wiedziałam, że będziemy mieli pod opieką manaty, czepiaki i wyjce. Natomiast nie wiedziałam, którymi dokładnie będę się zajmowała. Czasami jadę do ośrodków w Afryce czy Boliwii, do których trafiają sierotki. Mogą one przyjechać, jak już jestem na miejscu i muszę się nimi zaopiekować. Także do końca nie mam pewności, jakimi zwierzętami będę się zajmować.



Z JAKICH POWODÓW ZWIERZAKI ZNAJDUJĄ SIĘ W TYCH OŚRODKACH?


Najczęściej zwierzęta są sierotkami. Nie mają mamy, która została zabita przez kłusowników, albo nielegalnie odebrano je na zwierzęta domowe. Zdarza się, że matka została

potrącona przez samochód lub nie ma w sobie instynktu macierzyńskiego – prawdopodobnie było to jej pierwsze dziecko i je odrzuciła. Trafiają tu też zwierzęta chore i ranne.

CZY ZWIERZĘTA SĄ WYPUSZCZANE NA WOLNOŚĆ, CZY MOŻE SĄ JUŻ ZA BARDZO OSWOJONE I NIE PORADZIŁYBY SOBIE SAME NA WOLNOŚCI?

Jeżeli zwierzątko jest chore i nie poradziłoby sobie na wolności, to na całe życie zostaje w takim ośrodku. Natomiast jeżeli trafi małe zwierzę i można je przystosować do życia na wolności, to staramy się je wypuścić.

fot. z prywatnego archiwum Małgorzaty Zdziechowskiej, Pixabay.com



Małgosia Zdziechowska to dziennikarka i podróżniczka, ale przede wszystkim miłośniczka zwierząt. Tak mówi o sobie: „Przytulam lamparty, gepardy, wilki, małpki, nosorożce, żyrafy. Ale nie o przytulanie chodzi, a o pomaganie.”

POLSKA dr Dolittle i zwierzaki ŚWIATA





Małgorzata Zdziechowska, czyli „POLSKA DR DOLITTLE”, od wielu lat jeździ po świecie, by opiekować się dzikimi zwierzętami. Odwiedziła już 13 ośrodków na 4 kontynentach. Nam opowiada, na czym polega jej wolontariat.

Polska dr Dolittle swoje doświadczenia z wolontariatów opisuje na stronie zdziechowska.pl, a jej filmy z wypraw znajdziecie na YouTube. Jest autorką książki „Zwierzaki podróżniczki Gosi”.



CZY BYŁO TAKIE ZWIERZĘ, Z KTÓRYM BYŁA PANI BARDZO ZŻYTA I NIE CHCIAŁA PANI WRACAĆ DO DOMU? CZY MOŻE JEST TAK ZA KAŻDYM RAZEM?

Jest tak za każdym razem, bo moi podopieczni są przekochani. Zawsze się przywiązuję i nigdy nie chcę ich opuszczać.

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, ABY POJECHAĆ DO OŚRODKA? I JAK DŁUGO TRWA POBYT?

Czasami pobyt trwa minimum 2 tygodnie. W dobrych ośrodkach na ogół jest to minimum miesiąc, ale zdarza się, że od 3 do 8 miesięcy. Na pewno trzeba znać bardzo dobrze język angielski, żeby rozumieć, jakie zadania trzeba wykonywać i jak pracować ze zwierzętami.

Jeżeli się jedzie do Ameryki Południowej, to język hiszpański też się przydaje. Trzeba mieć skończone 18 lat. W niektórych ośrodkach akceptują wolontariuszy od 16. roku życia za zgodą rodziców (ewentualnie można przyjechać z rodzicami). Należy być zdrowym fizycznie i psychicznie, czasami potrzebne są szczepionki albo specjalistyczne badania medyczne.

JAK WYGLĄDA PANI DZIEŃ ZE ZWIERZAKAMI?

Bardzo różnie, w każdym ośrodku jest inaczej zorganizowany. To zależy też, czy zwierzę jest małe, czy dorosłe, np. w Belize pięć razy dziennie karmiliśmy nasze wyjce mlekiem i owocami, przygotowywałam im także gry i zabawy. Poza tym spędzałam z nimi czas w klatce, bo one potrzebowały „mamuni”, żeby czuć się bezpiecznie. Sprzątałyśmy klatkę, szorowałyśmy maty i zabawki.

CZYTAŁA PANI KSIĄŻKĘ „O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ”?

Tak, jak byłam mała. To jedna z moich ulubionych książek.

PŁAKAŁA PANI? BO JA BARDZO!

Oj, tak, bardzo płakałam.

BARDZO DZIĘKUJĘ ZA MIŁĄ ROZMOWĘ.



Rozmawiała
Kalina Jabłonska

CO ŁĄCZY ANIĘ Z POLSKĄ?

Bogdan Andrushchenko



Nie ma takiego miejsca na świecie,
by Polak z Polakiem się nie spotkał...
Przekonałem się o tym, gdy
wyjechałem do czeskiej Pragi
na wymianę studencką i tam właśnie
poznałem Anię Soboń,
mieszkanekę Sydney.

Z Anną Soboń poznaliśmy się w Pradze, gdzie oboje jesteśmy na wymianie międzynarodowej. Gdy się poznaliśmy, rozmawialiśmy ze sobą po angielsku. Jej angielski był biegły, więc myślałem, że pochodzi z kraju anglojęzycznego. Miałem rację, Ania przyjechała do Pragi z Australii. Gdy dowiedziała się, że jestem Polakiem, od razu zaczęła mówić po polsku. Miała trudności z wymową, ale wiadać było, że nie chce rozmawiać po angielsku. Postanowiłem dowiedzieć się więcej o niej, co łączy ją z Polską, naszym językiem i polską kulturą.

Przeprowadzka na drugi kontynent

Anna urodziła się w Krakowie 23 lata temu, lecz prawie go nie pamięta. Gdy miała 2 lata, rodzice wyjechali do Australii. Mieszka tam przez prawie całe życie. Przyznaje, że rodzice wyjechali z Polski, bo chcieli mieć lepsze zarobki.

– To była Polska lat 90. XX wieku, bardzo dużo osób wyjeżdżało wszędzie tam, gdzie się dało – moi rodzice też szukali lepszej przyszłości – opowiada moja rozmówczyni.

Mała Ania razem z rodzicami zamieszkała w Sydney. Mama i tata są lekarzami – zanim dostali pracę, minęło kilka miesięcy. Nie wyjeżdżali do Australii w ciemno – mieli już kilkoro znajomych, którzy przeprowadzili się tutaj wcześniej, dlatego mogli pomóc im rozpocząć nowe życie.

Wśród ludzi z całego świata

Zanim Ania przyjechała do czeskiej Pragi na wymianę studencką, nie wyjeżdżała z Australii na dłużej niż na parę tygodni, ale nie żałuje tego. – Bardzo przyzwyczaiłam się do Sydney, uważam, że to miasto ma swój niepowtarzalny klimat. Nie tylko ze względu na atrakcje turystyczne. Panuje tu multikulturowość – przyznaje Ania. – W Australii żyją ludzie z całego świata, różnych wyznań i ras. Nikomu to nie przeszkadza.

Koleżanka podkreśla, że zawsze i wszędzie opowiada o swoim pochodzeniu: – Wszyscy są bardzo otwarci, chętnie słuchają moich opowieści o ojczyźnie – Polsce. Rodzice rozmawiają po polsku między sobą i ze mną, ale prawda jest taka, że jeżeli mieszkasz w kraju, gdzie rozmawia się w zupełnie niepodobnym do polskiego języku, pojawia się akcent i trochę inna wymowa.

Ania dostrzegła to u siebie i znajomych, którzy przyjechali z Polski.

fot. archiwum prywatne



Polonia w Australii

Jest jedną z najliczniejszych na świecie, w samym tylko Sydney mieszka ponad 12 tysięcy Polaków. Dlatego Anna zna naprawdę wielu rodaków, mimo że nie działa w organizacji polonijnej. A czy są one w Sydney? – Oczywiście! Znam co najmniej trzy, z których największa to Polish Community Council of Australia (Rada Naczelna Polonii Australijskiej). My, Polacy, mamy też kościół, w którym odprawiane są msze po polsku, a także sklepik z polskim jedzeniem.

Do Pragi, by być bliżej Krakowa

Anna studiuje na Wydziale Sztuki i Nauk Społecznych na Uniwersytecie w Sydney. Jej kierunek łączy różne dziedziny: sztuki piękne, dziennikarstwo i stosunki międzynarodowe. – W trakcie studiów miałam wiele przedmiotów, na których zdobywałam wiedzę o Europie, więc postanowiłam wyjechać do niej w ramach wymiany studenckiej.

Studentka chciała przyjechać do Polski, ale naszego kraju nie było na liście programu wymiany. Wybrała miasto, które leży najbliżej Polski – czeską Pragę. Cieszy się, że już udało jej się poznać innych Polaków, dowiedzieć się o tym, co się dzieje w Polsce. Ale to nie wszystko – chce zwiedzić jak najwięcej polskich miast. – Pojadę do Krakowa, bo ostatni raz byłam w nim dwadzieścia lat temu i nic nie pamiętam.

Być może Ani tak się spodoba w Krakowie, że zamieszka w nim na stałe... Kto wie...

W Wirtualnym Muzeum Polonii o australijskiej Polonii

- Według spisu powszechnego z 2016 roku w Australii żyje ponad 180 tys. osób polskiego pochodzenia, z których blisko 50 tys. używa języka polskiego w domu.

- W Australii były dwie fale polskiej emigracji: 1. po II wojnie światowej (ponad 50 tys. osób) i 2. po wprowadzeniu stanu wojennego (ponad 25 tys. osób). Po roku 1989 przybyło do Australii 10 tys. Polaków.

- W 2000 roku Polski Instytut Historyczny w Australii podpisał porozumienie z Biblioteką Narodową Australii w sprawie udostępniania badaczom polskich materiałów. Ofiarowane Biblioteczne dokumenty są udostępniane pod nazwą Collected Records of the Polish Historical Institute in Australia i obejmują okres od roku 1950 do chwili obecnej. Kolekcja jest cennym źródłem informacji o polskich organizacjach w Australii, zawiera korespondencję, biuletyny informacyjne, albumy z wycinkami prasowymi, m.in. Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Rady Organizacji Polskich.



Ponadpokoleniowy

Jeden z najważniejszych zespołów ludowych w Chicago zachwyca cały świat. Jego tancerzami są uczniowie polonijnych szkół i przedszkoli.



Zespół Wici (The Wici Song and Dance Theater) powstał w 1972 roku, aby promować polską kulturę wśród społeczności polskiej i amerykańskiej poprzez śpiew, taniec i muzykę regionalną. Jego założycielką i dyrektorem jest Magdalena Solarz, absolwentka Polskiego Teatru Ludowego, która od początku swojego życia w Chicago angażuje się w życie artystyczne. Na jej wybór kariery emigracyjnej wpłynęła rodzina, a konkretnie dziadkowie – Zofia i Ignacy Solarz, działacze kultury w ruchu chłopskim oraz założyciele pierwszego w Polsce uniwersytetu ludowego. To oni zaszczepili we wnuczce miłość do polskiego tańca i polskiej muzyki ludowej, a to dało impuls Magdzie Solarz do założenia zespołu, który dzięki oryginalnej choreografii, kostiumom i profesjonalnym występom umożliwił Polonii obcowanie z bogatym polskim folklorem – w tańcu i śpiewie.

Dla polsko-amerykańskiej młodzieży występy w zespole polonijnym są przygodą i szansą na poznawanie polskiego folkloru, zawarcie przyjaźni na całe życie. Tutaj pokazują swoją miłość do kraju, uczą się, skąd pochodzą ich przodkowie.

Małe i Duże Wici

W ciągu 47 lat w Wiciach zatańczyło ponad 8 tysięcy osób – dzieci, młodzież i dorośli. Dziś Wici składają się z dwóch grup: Dużych i Małych Wici. Co roku tancerze występują w ponad 60 przedstawieniach i koncertach, na festiwalach folklorystycznych na całym świecie. Wici współpracują między innymi z Teatrem Wielkim w Warszawie i Łodzi, a także występują w renomowanych teatrach na całym świecie, w tym w Chicago Symphony Orchestra. Choreografie zespołu można było oglądać w produkcjach „Nut Cracker”, „Sleeping Beauty”, „Swan Lake” i „Coppelia”. Zespół pojawił się w Centrum Kultury Jana Pawła II w Waszyngtonie. Od 1983 roku reprezentuje Związek Narodowy Polski.



zachwyty nad polskim folklorem



Od krakowiaka do czardasza

Koncertы, operetki czy kabarety muzyczne organizowane przez ważną instytucję chicagowskiego polonijnego życia kulturalnego, Paderewski Symphony Orchestra (PaSO), zawsze uświetniają występy tancerzy Wici. W ponad 45-letniej historii zespołu, wszyscy twórcy wzbogacali jego repertuar. Dziś do tradycyjnych tańców polskich jak krakowiak, polonez, mazurek, oberek, kujawiak, tańce regionu sądeckiego czy Śląska dodali czardasza, polkę „trich-trach”, poloneza i tańce folkloru amerykańskiego (country western i clogging).

Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago jest szczególnie związana z Wici, bo w niej uczy Łucja Szeliga, która od lat zajmuje się między innymi rekrutacją nowych członków do zespołu. Wśród absolwentów tej szkoły są członkowie Wici, dziś choreografowie pracujący z najmłodszymi i występujący w grupie reprezentacyjnej. Aktualnie w Polskiej Szkole uczą się tancerki i tancerze w grupie nastolatków oraz członkowie Małych Wici.

**Wielobarwność
i różnorodność
strojów, słowiańska
uroda pięknych
tancerek za każdym
razem wywołuje
zachwyty wśród
dorosłych i dzieci.**



Niechaj Wici Was zachwyci!



Magda: Ważne jest, aby znać folklor kraju, z którego wywodzą się nasi rodzice. Nie możemy zapomnieć o korzeniach, bo to częścią nas samych.



O występach w Wiciach opowiadają **MAGDALENA TRZUPEK (14 lat)** i **JAKUB KARWOWSKI (15 lat)**, uczniowie klasy 2 liceum w Polskiej Szkole im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago.

JAK ZACZĘŁA SIĘ WASZA PRZYGODA Z WICIAMI?

Magdalena Trzupek: Urodziłam się w Chicago, ale moi rodzice są Polakami. Od najmłodszych lat lubiłam tańczyć, występowałam też w popularnym studiu tańca Jump. Jednak bardziej podobały mi się tańce ludowe i piękne stroje, te wstążeczki, wyszywane gorsety i kolorowe spódnice... Do zapisania się do Wici zachęciła mnie nauczycielka, Łucja Szelega, oraz koleżanki i koledzy, w tym Kuba, który od dawna tańczył w Wiciach.

Jakub Karwowski: Ja także urodziłem się w Chicago w polskiej rodzinie. Gdy miałem 4 latka, mama zapisała mnie do zespołu Wici. Może to trochę niekonwencjonalne zajęcie dla chłopca, ale mi taniec się spodobał. Dziś widzę, ile wysiłku kosztowało rodziców zawożenie mnie na próby i występy, a także godzenie szkoły z treningami.

CO PODOBA WAM SIĘ W ZESPOLE?

Magda: Od początku polubiłam atmosferę, ludzi, ich pasję i miłość do tańców i kultury polskiej. Sprawia mi ogromną przyjemność poznawanie tradycji i historii różnych regionów Polski. Uwielbiam przebieranie się w te przepiękne stroje. Od razu wydaje mi się, że inaczej się poruszam i nie przestaję się uśmiechać. Występy są dla mnie radością, bo nie tylko nasi rodzice, ale i widzowie są zachwyceni tym, jak pięknie się prezentujemy na scenie. Wtedy czuję, że jestem Polką. Zdarzyło się, że przed wyjazdem do Downtown na paradę z okazji święta Konstytucji 3 Maja w stroju podlaskim wstąpiłam do amerykańskiej szkoły. Pamiętam zaciekawione spojrzenia i pytania, skąd mam taki strój, z jakiego kraju? Czułam się jak ambasadorka polskości.

Kuba: Tańczę i występuję w zespole od wielu lat, więc mogę powiedzieć, że to, co najbardziej mi się podoba, to możliwość wyjazdów i podróży po świecie z grupą dobrych znajomych. Jako przedstawiciel nastolatków występowałem w Polsce: w Zamościu i Poznaniu.

WASZ ULUBIONY TANIEC?

Magda: Krakowiak, bo jest bardzo energiczny poprzez obroty i podskoki. Często odwiedzam latem Polskę, w Krakowie byłam kilka razy, miałam więc okazję oglądać polskie zespoły tańczące krakowiaka.

Kuba: Chociaż walc nie kojarzy się z tańcem ludowym, to bardzo lubię go tańczyć. Bardzo ważna jest w nim gracia, a to wcale nie jest takie łatwe. Obecnie intensywnie trenujemy kroki i figury krakowiaka i mam nadzieję, że pod koniec roku będziemy mogli zaprezentować się na scenie.



CZY WICI TO DUŻE WYRZECZENIE, CZY RACZEJ PRZYGODA?

Magda: Czasem to wyrzeczenie, bo trzeba zrezygnować z innych rzeczy, żeby pójść na próbę, ale w moim przypadku przeważa argument, że jest to jednak przygoda. Tutaj poznałam młodych ludzi, którzy jak ja lubią uczyć się nowych tańców i piosenek. Pomagamy sobie nawzajem, to jest świetne. Nie ma rywalizacji, wszyscy pracujemy wspólnie.

Kuba: Często brakuje czasu na inne przyjemności, no i jest szkoła. Trzeba szybko nauczyć się, jak zarządzać swoim czasem, żeby nie mieć zaległości, ale tak jak dla Magdy, tak i dla mnie najważniejszym powodem są koleżanki i koledzy. Jesteśmy zgraną grupą i po tylu latach lubimy ciągle ze sobą przebywać. Wyjazdy jednodniowe i dłuższe zacieśniły nasze więzi. Jesteśmy zżyci i możemy na siebie liczyć, zwłaszcza kiedy coś pójdzie nie tak, bo przecież pomimo wielogodzinnych prób coś może nas zaskoczyć.

PRZED WAMI STUDIA. CZY TO OZNACZA KONIEC WYSTĘPÓW Z WICIAMI?

Magda: Mimo że nasze drogi się rozejdą, to nadal będziemy się spotykać i wspominać występy. Przyjaźń przetrwa. Pani Łucja zawsze opowiada o spotkaniach byłych tancerzy, o występach na ślubach par, które spotkały się w zespole, więc mam nadzieję, że my także dołączymy do tego grona.

Kuba: Zbyt długo byliśmy razem, żeby zapomnieć o tym, co przeżyliśmy. Jestem pewien, że kiedy będę przyjeżdżał na ferie czy święta do Chicago, znajdę czas na spotkania z wiciową rodziną.



WARTO ZAPISAĆ SIĘ DO ZESPOŁU POLONIJNEGO?

Magda: W zespole ludowym zawsze jest fajna atmosfera i świetni ludzie. To rodzina taneczna, którą spaja wiele wspomnień, sukcesów i przygód. Myślę, że tak jest nie tylko w Wiciach, ale i w innych zespołach. Poprzez tańce narodowe reprezentujemy i popularyzujemy polski folklor.

Kuba: Zanim ktoś zapisze się do zespołu ludowego, najpierw powinien iść na próbę i zobaczyć, jak wyglądają zajęcia. Musi mieć świadomość, że na początku jego czas będą wypełniać treningi i nauka kroków. Kiedy choreograf uzna, że tancerz opanował figury, zacznie występować na scenie.

W zespole poznasz ludzi, którzy tak jak ty kochają Polskę i niełatwy język polski, pragną pokazać światu, że jest to piękny kraj, do którego warto pojechać choć raz w życiu. Choćby po to, by zobaczyć regiony, o których śpiewamy i których tańce prezentujemy na scenie.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ I ZA TAK WSPANIAŁE REPREZENTOWANIE POLSKIEJ KULTURY I POLSKIEGO FOLKLORU. ŻYCZĘ SATYSFAKCJI Z WYSTĘPÓW W ZESPOLE WICI.

Magda: Dziękuję. Niechaj Wici was zachwyci!

Kuba: Do zobaczenia podczas występów Wici.

ROZMAWIAŁA IWONA BIERNACKA



Kuba: Dzięki przynależności do polonijnego zespołu jesteśmy małą częścią Polski. Amerykanom przybliżyliśmy polskie tradycje poprzez piękne polskie tańce i ręcznie ozdabiane stroje. Wiele razy zaczepiano mnie i pytano o detale mojego kostiumu.



W ramach wyjątkowego projektu „Naród jako produkt swojej historii” powstała ciekawa sztuka teatralna. Jej twórczyniami są Sophie Delest i Thalia Agnes Oberauer.



A. Moser

W TYM CIELE BYŁA DUSZA MILIONÓW



To niestandardowa lekcja historii Polski dla młodej Polonii, ale i dla obcokrajowców, którzy często mają nikłe pojęcie o dziejach naszego kraju.

Wędrowka ludzi w nowe miejsca, oddalone regiony, do nowych kręgów kulturowych w istotny sposób kształtuje człowieka od początków historii ludzkości. Poczynając od poznawania nowych terenów w czasach prehistorycznych, poprzez ucieczkę przed konsekwencjami politycznych wydarzeń jak głód czy wojna, aż po podróż po metafizycznym świecie w tęsknocie za utraconą ojczyzną.

To, że można tęsknić za czymś, czego się nie doświadczyło, pokazały pokolenia Polaków, które marzyły o własnym kraju w czasach zaborów... W swej tęsknocie stworzyły przestrzeń, której nadały rysy upragnionego skrawka na Ziemi. Dlatego rok temu z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę powstała sztuka „W tym ciele była dusza milionów”. Napisały ją, w ramach międzynarodowego i wielokulturowego projektu „Naród jako produkt swojej historii”, Sophie Delest, artystka polskiego pochodzenia, i Agnes Oberauer z hamburskiego teatru Thalia.

Obie twórczynie zainteresowało to, jak powstają i rozpadają się społeczeństwa wielokulturowe, jak te procesy wpływają na społeczności oraz czy wolność w formie, do jakiej dążymy, jest możliwa we współczesnym świecie.

Punktem wyjścia były rozbiory

Tytuł sztuki nawiązuje do wiersza Franciszka Karpińskiego „Żale Sarmaty”. Punktem wyjścia do napisania dramatu były rozbiory Polski – w kontekście podziałów terytorialnych przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Dzieło Sophie Delest otwiera przestrzeń, nie bez znaczenia są tutaj osobiste doświadczenia aktorów biorących udział w projekcie – emigrantów z różnych krajów.

Można tęsknić za czymś, czego się nie doświadczyło. Pokolenia Polaków marzyły o swoim kraju w czasach zaborów...

W sztuce „W tym ciele była dusza milionów” pokazano osobiste doświadczenia aktorów biorących udział w projekcie.

Jak odczuwamy utratę ojczyzny?

Co oznacza emigracja? Jak odczuwamy brak ojczyzny? Te i inne pytania stawiają sobie i widzom twórczynie. Nawet ich praca nad spektaklem pokazuje, jak powinny wyglądać stosunki międzyludzkie, gdy jest wola, by uczyć się z doświadczeń historii i współtworzyć przyszłość.

Sophie Delest jest ekspertką od komunikacji międzynarodowej. Do udziału w projekcie zaprosiła Agnes Oberauer, Austriaczkę, która dorastała na Ukrainie i w Rosji, a potem studiowała w Wielkiej Brytanii i przez kilka lat pracowała w Niemczech. Ich wspólne dzieło opowiada historię Europy Środkowo-Wschodniej przez pryzmat historii Polski. Sztuka pokazuje, że to dziś wpływamy na to, jak będą zachowywać się narody za sto lat.



Prawdziwe historie

W spektaklu opowiedziano losy ludzi, których poznały autorki, zbierając materiały do sztuki. Przedstawiono historie w formie tańca (zgodnie z definicją Piny Bausch, że wszystko może być tańcem), sceny z przeszłości zestawiono w wyraźnym kontraście z wypowiedziami jedenastoletniej Madzi: „To, co opowiem swoim wnukom, zależy od nas wszystkich”.

Dołączone do artykułu fotografie dr Rainera Strzolki pochodzą z premiery przedstawienia „W tym ciele była dusza milionów”, która odbyła się 11 listopada 2018 roku. Okazuje się jednak, że forma opowieści o dziejach Polski, opracowana przez Delest i Oberauer, jest niestandardowa, do autorek wciąż napływają pytania o kolejne spektakle.

Zapraszamy do obejrzenia filmiku:

<https://www.youtube.com/watch?v=7Whkju3kMlg&feature=share&fbclid=IwAR3Ye4EPr-MTFgQ5YWWfD9uV8M-B1xEIxnSbQM7JcBwZDPM3PyYGxdTZAMEM>

fot. R. Strzolka



Aneta Kunowska

Pomysł na WIELKIEGO BUKA

OLGA KOWALSKA

OD 7 LAT POSZUKUJE NA SWOIM BLOGU

Świętego Graala literatury, zarażając przy tym tysiące osób miłością do książek.

Jak Ona to robi?!

Co się kryje pod nazwą Wielki Buk? – Książka tak dopracowana i doskonała, że jej treść wyliczyć można za pomocą wzoru matematycznego, jednocześnie tak ludzka i poruszająca, że każdemu może namieszać w głowie i poprzestawiać klepki – wyznaje Olga Kowalska, blogerka i booktuberka, twórczyni Wielkiego Buka. Czy jej udało się odnaleźć Wielkiego Buka? – Oczywiście, że nie! Cała zabawa polega na tym, żeby króliczka gonić, ale nigdy nie złapać! Poszukując go, odkryłam mnóstwo doskonałych książek, ale żadna z nich nie zasługuje na miano Wielkiego Buka, bo... zasłużyć nie może. Każdy romantyk potwierdzi, że wyznaczanie sobie wyłącznie celów osiągalnych to najkrótsza droga do obsychania duszy.

**Mamy w Polsce genialnych autorów,
świetne książki i historie do opowiedzenia,
które powinny być ważne, bo osadzają nas
w kontekście, który pozwala zrozumieć,
skąd się wzięliśmy...**



BLOGOWA PRZYGODA W GĄSZCZU KSIĄŻEK

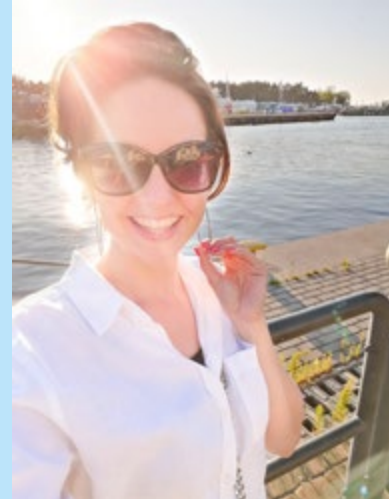
Blogowanie to wyrażanie siebie, ale i ciężka praca. Co można dzięki niej zyskać? – Znajomości, kompetencje, umiejętności techniczne... Ale przede wszystkim serię odkryć i iluminacji, że wokół książek wytworzył się absolutnie cudowny ekosystem czytelniczy. W nim ciągle coś się dzieje, wybucha, umiera, rodzi się, zmienia nie do poznania... – ekscytuje się Olga.

Osoby, które nie szanują widowni, bardzo szybko ją tracą. Tak uważa blogerka: – Piszę prawdę i unikam sytuacji, w których bym była zobowiązana zrobić coś wbrew sobie samej. Współpracując z wydawnictwami, zastrzegam sobie prawo do swoich opinii i rezygnacji ze współpracy. Staram się wcześniej filtrować z propozycji wszystko to, co nazywa się „paździerzem”.

fot. Grzegorz Śmieczuszewski

BEZSENNE NOCE OLGI

Wielki Buk to świetnie prosperujący blog i kanał na YouTube, który śledzi aktualnie 18 tysięcy subskrybentów. Na kanale Olga umieszcza kilku- i kilkunastominutowe filmy, w których opowiada o książkach, namawia do czytania polskich autorów. – Mój cykl „Czytajmy polskich autorów” to odpowiedź na irytujący trend, jaki dostrzegam, że literaturę polską traktuje się jako tę gorszą – mówi pomysłodawczyni. – Mamy w Polsce genialnych autorów, świetne książki i historie do opowiedzenia, które powinny być dla nas ważne, bo osadzają nas w kontekście, który pozwala zrozumieć, skąd się wzięliśmy i z czego wynikają nasze problemy, ale także te jaśniejsze strony życia. Nie znaczy to, że powinniśmy zamykać się na literaturę światową, ale odrzucanie tego, co polskie, to ignorancja.



AUTORZY TO FAJNI LUDZIE

Olga przeprowadza wywiady z autorami, jest moderatorem paneli dyskusyjnych. – Każde spotkanie wnosi coś do mojego życia: czasami są to cenne mądrości, kiedy indziej świadomość, że ulubieni autorzy to fajni ludzie. Odkrywam o nich inną, niedostępną prawdę, np. że Elżbieta Cherezińska hipnotyzuje głosem, a każde pytanie zadane Jackowi Dukajowi zostaje rozłożone przez niego na czynniki pierwsze i przeanalizowane z precyzją niedostępną zwykłemu śmiertelnikowi. Wyjątkowe są spotkania z Joanną Bator i Jakubem Małeckim – moimi najukochańszymi współczesnymi autorami. Moją wypowiedź zakończę stwierdzeniem, że każde ze spotkań z autorami mnie wzbogaciło, i dzięki nim inaczej podchodzę do twórczości.

Olga przeprowadza wywiady z autorami, jest moderatorem paneli dyskusyjnych: – Pisarze to fajni ludzie. Odkrywam o nich inną, niedostępną prawdę.



BLOGOWO-VLOGOWE RADY OLGI

1. Przez pierwsze lata moje wpisy docierały do kilkudziesięciu osób – eksplozja czytelników nastąpiła dużo później.

Trzeba być przygotowanym i pielęgnować w sobie cierpliwość.

2. Najważniejsze: bądź sobą. Zawsze. Bo wszyscy inni są już zajęci, parafrazując słowa Oscara Wilde’a. Czyli nie udawaj kogoś, kim nie jesteś.

3. Wielu początkujących vlogerów wyrzuca pieniądze na sprzęt i gadżety, a to ich przekaz liczy się przede wszystkim! Kwestie techniczne są... drugorzędne. Ja używam aparatu Canon PowerShot G7 X Mark II i mikrofonu pojemnościowego. Ten zestaw polecam, ale początkującym vlogerom sugeruję, że wystarczy telefon komórkowy.

W dniu 11 listopada br.

Państwo Polskie obchodzić będzie poraz
15-ty rocznicę odzyskania Niepodległości.

Dziś ten jest najważniejszy rocznicą opuszczenia więzienia magdeburckiego przez
Komentanta Józefa Piłsudskiego

i objęcia przez Nięgo najwyższej władzy w odrodzonym Państwie Polskim.
Dziś ten jest również rocznicą powstania wojska polskiego w dniu 11 listopada
1918 roku, dnia którego wzięty został w ręce przez Polaków, bez sprzeciwu
wrota, a Władze Państwa, zaprzęgnięte wrota, Małemu Rzeczypospolitej.

Niepodległy był Państwowy.

Uroczysty obchód odbędzie się według następującego programu:

W dniu 11. 11. 18. - godz. 10⁰⁰

godz. 12⁰⁰

W dniu 11. 11. 18. - godz. 10⁰⁰

godz. 12⁰⁰

W dniu 11. 11. 18. - godz. 10⁰⁰

godz. 12⁰⁰

Komitet apeluje do Obywatelstwa o wzięcie czynnego udziału
w obchodzie oraz o udokorowanie domów chorągwiemi!

KOMITET OBYWATELSKI:

Afisz z okazji odzyskania
niepodległości z 1933 roku (miejsce
przechowywania:
Archiwum Państwowe w Poznaniu)

Wolni!

Zajął to 123 lata, ale Polska w końcu odzyskała niepodległość.

Zaczął się od rozbiorów...

Pamiętajcie, że w wyniku rozbiorów Rzeczpospolita została wymazana z mapy Europy? I mimo że Polacy organizowali powstania, nie udało się nam odzyskać niepodległości... Dopiero światowy konflikt (w którym wzięły udział wszystkie zaborcze mocarstwa), jakim była I wojna światowa, stał się szansą na niepodległość. **Pierwszy raz od przeszło 100 lat zaborcy wystąpili zbrojnie przeciwko sobie! Również na ziemiach Polski toczyły się działania wojenne.**

Pod koniec I wojny światowej zaborcy – Rosja, Austria, Niemcy – byli wyczerpani (ostatecznie Niemcy przegrali wojnę; Austro-Węgry się rozpadły; Rosja pogrążyła się w wojnie domowej).

11.11.1918

Odzyskanie niepodległości = wskrzeszenie państwa polskiego

11 listopada 1918 roku w Compiègne pod Paryżem podpisano rozejm kończący działania wojenne (koniec I wojny światowej) na froncie zachodnim.

W tym dniu **JÓZEF PIŁSUDSKI** przejął dowództwo nad formacjami wojskowymi podległymi dotychczas Radzie Regencyjnej.

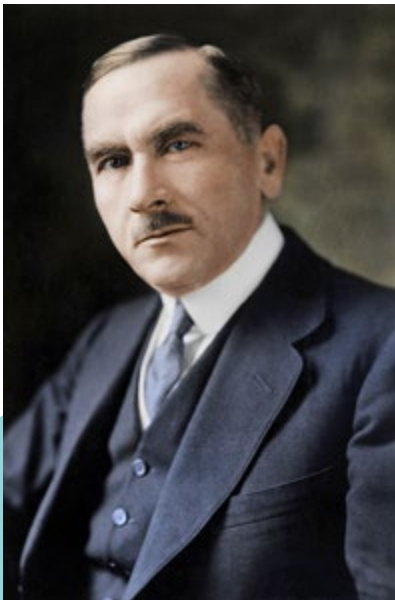
11 listopada 1918 roku – DZIEŃ ten uznaje się za SYMBOLICZNĄ datę odzyskania przez POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI PO 123 LATACH NIEWOLI.



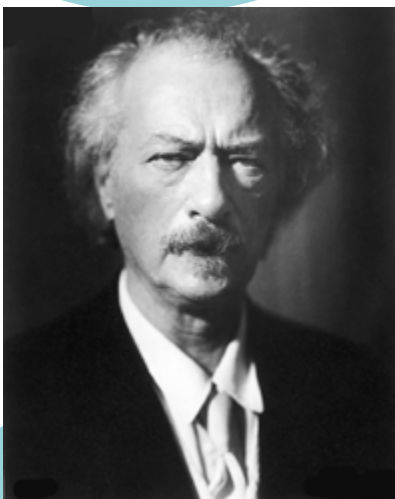
Jak to się stało? Trzy czynniki

- **Odzyskanie niepodległości nie było jednorazowym aktem, lecz długotrwałym procesem.** Stało się możliwe tylko dlatego, że w I wojnie światowej stanęły po przeciwnych stronach zgodnie dotąd ze sobą współpracujące w sprawie polskiej mocarstwa rozbiorowe i w dodatku wszystkie trzy poniosły w niej klęskę!
- Drugim istotnym czynnikiem było pozyskanie dla sprawy polskiej zwycięskiej ententy, co w równej mierze było skutkiem działalności dyplomatycznej, jak i panującego w Rosji po wybuchu rewolucji bolszewickiej chaosu.
- Trzecim była postawa Polaków, którzy w przeciągu kilku kluczowych miesięcy na przełomie 1918 i 1919 roku potrafili wybrać sejm, uchwalić „małą konstytucję” i utworzyć armię, która następnie zdołała wywalczoną niepodległość utrzymać.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości nie było jednorazowym aktem, lecz długotrwałym procesem. Stało się możliwe tylko dlatego, że w I wojnie światowej stanęły po przeciwnych stronach zgodnie dotąd ze sobą współpracujące w sprawie polskiej mocarstwa rozbiorowe i w dodatku wszystkie trzy poniosły w niej klęskę!



ROMAN DMOWSKI (1864–1939)
– działacz niepodległościowy,
polityk, twórca polskiego ruchu
narodowego



IGNACY JAN PADEREWSKI (1860–1941) – wybitny pianista
i kompozytor, działacz
niepodległościowy, premier RP



Rozbrajanie Niemców na ulicach Warszawy

Kim był Roman Dmowski i dlaczego trzeba o nim pamiętać przy temacie dotyczącym odzyskania przez Polskę niepodległości?

Dmowski był współtwórcą ruchu narodowo-demokratycznego. W czasie I wojny światowej prowadził w Europie Zachodniej akcję dyplomatyczną na rzecz niepodległości Polski. **Dzięki jego zabiegom władze francuskie zgodziły się na utworzenie w czerwcu 1917 roku Armii Polskiej we Francji.**

Dmowski powołał Komitet Narodowy Polski, uznany za oficjalną reprezentację narodu polskiego u boku ententy. Od początku 1919 roku był delegatem Polski na konferencji pokojowej w Paryżu. Walczył o uzyskanie ziem zaboru pruskiego, Śląska oraz Warmii i Mazur.

Wspólnie z Ignacym Paderewskim podpisał traktat wersalski, na mocy którego Polska otrzymała znaczne tereny na zachodzie, w tym Wielkopolskę i część Pomorza Gdańskiego.

Jan Paderewski – co to za postać?

Paderewski karierę pianisty rozpoczął w 1888 roku świetnym koncertem w Paryżu, potem występował przed publicznością na całym świecie. Zyskał sławę, jaką współcześnie cieszą się gwiazdy muzyki popularnej. Kariera muzyczna nie przeszkodziła mu w działalności społeczno-politycznej. W 1910 roku ufundował w Krakowie pomnik upamiętniający zwycięstwo Polaków pod Grunwaldem.

W 1915 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam wykorzystywał swą popularność, by działać na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę.

Jego przyjazd do Poznania w grudniu 1918 roku pobudził nastroje patriotyczne, co przyczyniło się do wybuchu powstania wielkopolskiego. W 1919 roku został powołany przez Józefa Piłsudskiego na premiera Polski i jednocześnie ministra spraw zagranicznych. Wraz z Romanem Dmowskim reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu.

Po odzyskaniu niepodległości trzeba było od nowa ustalić granice naszego państwa...

GRANICE WSCHODNIE – do starć wojska polskiego i sił radzieckich doszło już wiosną 1919 roku. Rozpoczęła się wojna. Przełomowym momentem walk była zwycięska dla nas bitwa warszawska w 1920 roku (zwana Cudem nad Wisłą). Ale dopiero w marcu 1921 roku w Rydze został zawarty traktat pokojowy.

GRANICA ZACHODNIA – spór z Niemcami rozgrywał się o kilka obszarów: w grudniu 1918 roku rozpoczęło się na terenie Wielkopolski zwycięskie powstanie; również w wyniku powstań w 1921 roku do Polski została przyłączona część Górnego Śląska.

Ostatecznie granice Polski zostały ustalone do roku 1923.



Józef Piłsudski (1867–1935)

Unia lubelska – jedyna na świecie!

Magda Opoka

Unia lubelska to jedno z najważniejszych wydarzeń tysiąclecia. Dla Europy Środkowo-Wschodniej to jedyna tego rodzaju umowa na świecie. W tym roku mija 450 lat od jej podpisania.

WEŹCIE DO RĘKI MAPĘ EUROPY.

Znajdźcie Lublin. Wydaje się zagubiony w tej ogromnej przestrzeni, prawda? Nawet na terytorium Polski nie zajmuje centralnej pozycji. Inaczej było w XVI wieku.

Wschodnie położenie Lublina było wówczas ogromną zaletą – miasto znajdowało się na pograniczu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (warto pamiętać, że Księstwo zajmowało nie tylko tereny należące dzisiaj do Litwy, ale także do pozostałych państw bałtyckich, Białorusi, Rosji, a nawet Ukrainy – sprawdźcie w „Atlasie Historycznym”). Niedaleko miasta biegł także wielki szlak handlowy, którym zboże z Podola i Wołynia trafiało do Kazimierza, a dalej – Wisłą – do Gdańska. Kupcy zatrzymywali się w Lublinie, w którym organizowane były aż cztery jarmarki w roku – nie wszyscy mieli takie przywileje. Miasto bogaciło się, a wraz z poziomem zamożności wzrastało zainteresowanie nauką i sztuką.

Z czasem Lublin stał się jednym z najbardziej znaczących miast ówczesnej Polski. Nie powinno dziwić, że wybrano go na siedzibę sejmu unijnego w 1569 roku.

fot. domena publiczna

OBRADY ROZPOCZĘŁY SIĘ 10 STYCZNIA NA ZAMKU LUBELSKIM.

Zwołano sejmy królewski i litewski, oba pracowały nad uchwałą w tym samym czasie. Pierwotny projekt porozumienia zakładał bardzo luźny związek w formie unii personalnej, którego celem miała być wspólna obrona przed najeźdźcami. Magnaci litewscy nie byli jednak zainteresowani żadną, nawet tak ogólną propozycją. Nie chcieli, by polski król ograniczał ich prawa. Dlatego 1 marca opuścili Lublin.

KONIEC SEJMU?

Nic podobnego! Król Zygmunt August ogłosił przyłączenie do Królestwa Polskiego litewskich terenów: Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny. Zagroził też, że Litwini przeciwni unii będą pozbawieni urzędów i dóbr. Zatem magnaci wrócili do Lublina... Warto zauważyć, że w tym czasie ściślejszy związek z sąsiadem zaczęła popierać szlachta litewska, która pragnęła zrównania wpływów i przywilejów ze szlachtą polską. Moźnowładcy litewscy byli zatem w mniejszości.



Akt unii lubelskiej z 1 lipca 1569 roku

PERTRAKTACJE TRWAŁY JESZCZE PARĘ MIESIĘCY.

Wreszcie, 28 czerwca, warunki zostały uzgodnione, a 1 lipca 1569 roku dokument został podpisany przez obie strony. Kronikarze zanotowali, że dzień ten wypadł w piątek. Padał deszcz. Mimo brzydkiej pogody król konno udał się do kościoła, by zaintonować modlitwy dziękczynne (z zamku lubelskiego do kościoła dominikanów jest ok. 500 m). Król jednak nie był przyzwyczajony do chodzenia.

Zygmunt August ratyfikował dokument 4 lipca 1569 roku.

RZECZPOSPOLITA OBOJGA NARODÓW

WSPÓLNE – monarcha (wybierany wspólnie w wolnej elekcji, koronowany w Krakowie), herb, sejm (obradę w Warszawie), waluta (bita osobno w każdym państwie), polityka zagraniczna i obronna

ODRĘBNE – skarb, urzędy, wojsko i sądownictwo oraz język (na Litwie – ruski)

A to ciekawe!

- Akt unii lubelskiej przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych przy ulicy Długiej w Warszawie.
- Rzeczpospolita Obojga Narodów przetrwała ponad 200 lat (do rozbiorów).
- Warto podkreślić, że federacja ta była unikalna na skalę światową. Inne państwa „przygarniały” tereny sąsiadów.
- W 2018 roku unia lubelska została wpisana na Światową Listę Programu UNESCO „Pamięć Świata” jako wspólny wniosek pięciu krajów: Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi i Łotwy.



Pomnik Unii Lubelskiej w Lublinie z 1826 roku

Skutki unii lubelskiej:

- + wzrosło znaczenie kraju na arenie międzynarodowej;
- + potęga ekonomiczna ogromnego państwa, zwłaszcza w produkcji żywności („spichlerz Europy”, najzasobniejszy kraj europejski w końcu XVI wieku);
- krwawe i wyczerpujące walki z sąsiadami (Rosja, Turcja, Szwecja), z którymi mierzyła się połączona armia obu narodów (koszty jej utrzymania były ogromne);
- konflikty wewnętrzne (np. powstania kozackie) – nie wszystkim podobały się nowe porządki; szlachta stała się potężniejsza, ale mieszczaństwo i chłopci – ubożeli;
- + przejmowanie wzorców kulturowych przez oba narody: szlachta litewska i ruska poznawała zwyczaje polskie i zachodnie, a polska – wschodnie i orientalne.

Ważne pojęcia!

UNIA REALNA – związek państw oparty na wspólnych instytucjach państwowych.

UNIA PERSONALNA – państwa łączy ze sobą tylko osoba władcy.

ZAPRASZAMY NA WYSTAWIE

23 października w Narodowym Muzeum Historycznym w Mińsku otwarto wystawę „Wolni z wolnymi, równi z równym”, w ramach obchodów 450. rocznicy podpisania unii lubelskiej. Podczas ekspozycji zwiedzający mają możliwość podziwiać jeden z najważniejszych eksponatów Muzeum Historii Polski, kopię konserwatorską aktu unii lubelskiej – „powtarzającą materiały oraz technologię wykonania oryginału w możliwie największym stopniu”. Prace przy tworzeniu tego dokumentu trwały prawie dwa lata. W jaki sposób one przebiegały, a także, jakim wyzwaniem było stworzenie kopii dorównującej oryginałowi, opowie film wyprodukowany przez MHP „Unia lubelska. Kopia i oryginał”.

Ważnym uzupełnieniem ekspozycji jest prezentacja wielkoformatowego zdjęcia obrazu Jana Matejki „Unia lubelska”, który powstał w 1869 roku dla upamiętnienia 300. rocznicy unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nowa unia realnie połączyła oba państwa w jedno. Co było powodem takiej decyzji? Król Zygmunt August nie miał syna. Zaistniała obawa, że następca tronu nie uwzględni w swoich działaniach Litwy, z którą Polskę łączyło wiele. Szukano więc sposobu, aby trwale połączyć oba państwa. Unia lubelska z 1569 roku zapoczątkowała istnienie nowego państwa zwanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów.



„Unia lubelska”, obraz Jana Matejki z 1869 roku



Marcello Bacciarelli, „Unia lubelska”, obraz z lat 1785–1786, Zamek Królewski w Warszawie

Henryk Sienkiewicz, pierwszy noblista polski, doceniał rolę historii w dziejach narodu, zwłaszcza gdy jest to naród żyjący w niewoli. Dlatego napisał „Trylogię”.

„Potop” powstawał „w podróży”, gdy Sienkiewicz woził chorą żonę po europejskich sanatoriach. Czytał wtedy jej fragmenty powieści i to podobno Maria Szetkiewiczowa-Sienkiewicz „uratowała” Zagłobę, którego autor zamierzał uśmiercić w pierwszym tomie. Żona pisarza umarła przed ukończeniem powieści (Sienkiewicz pisał od października 1884 roku do sierpnia 1886 roku). Po śmierci Marii nie przerwał pracy, pisał gorączkowo, by oderwać się od rzeczywistości. Drugim czynnikiem była podróż pisarza po Stanach Zjednoczonych. Tam Sienkiewicz spotkał się z mitem postaci szeryfa-westmana, co przeniósł w polskie realia. Trzecim, oczywistym, czynnikiem było zainteresowanie epoką XVII wieku, którą pisarz badał i w której zamieścił akcję powieści.



„Potop”

- ku pokrzepieniu serc



CO SIĘ DZIEJE W „POTOPIE”?

Do Wodoktów na Żmudzi, majątku Oleńki Billewiczówny, przybywa chorąży orszański Andrzej Kmicic. Jej dziad, przyjaciel jego ojca, w testamencie przeznaczył ją na żonę kawalera. Efektem tej wizyty jest wzajemne oczarowanie. Kompania Kmicica to oddani mu żołnierze, słynący z awantur i pijatyk. Oleńka prosi narzeczonego o zmianę stylu życia, ten obiecuje poprawę. W dniu, w którym postanawia zrealizować obietnicę, znajduje swoich towarzyszy martwych. Mści się na sprawcach nieszczęścia, Butrymach, mordując ich i paląc zaścianek. Ścigany przez mścicieli Kmicic zostaje ukryty przez Oleńkę. Paniątka pomaga ukochanemu w ucieczce, choć zapowiada, że wszystko między nimi skończone. Po kilku tygodniach Andrzej porywa Oleńkę do Lubicza, gdzie przybywa oddział Michała Wołodyjowskiego mający za zadanie odbić pannę. Po dłuższej walce butny Kmicic proponuje Wołodyjowskiemu pojedynek – jeśli zwycięży, pan Michał będzie mógł odjechać, a Oleńkę zostawi jemu. Zwycięża pan Michał. Rannego Kmicica pielęgnuje Oleńka. Odrzuca oświadczenia Wołodyjowskiego. Ten orientuje się, jaka jest sytuacja i postanawia młodemu pomóc, wskazując Andrzejowi drogę odkupienia winy poprzez działania dla dobra ojczyzny.

Okazja nadarza się szybko, bo granice Rzeczypospolitej przekroczyli Szwedzi. Szlachta polska jest źle zorganizowana i wielu z jej przedstawicieli opowiada się po stronie najeźdźców. Duża część szlachty zbiera się w Kiejdanach na Litwie u księcia Radziwiłła, aby radzić nad sposobami obrony, wśród zgromadzonych jest Wołodyjowski, Skrzetuski, Zagłoba i Kmicic.

W zamku znajduje się Oleńka, która obiecuje wyjść za Kmicica, jeśli on zmaże wcześniejsze winy. Obdarzony zaufaniem księcia Radziwiłła, któremu złożył na krzyż przysięgę wierności, Andrzej z nadzieją patrzy w przyszłość. Z przerażeniem dowiaduje się jednak, że Radziwiłł jest zdrajcą... Wszyscy przywoici rycerze

i towarzysze Kmicica wypowiadają księciu posłuszeństwo. Nie może tego zrobić Andrzej zobowiązany przysięgą! Nie może też wyjawić motywów postępowania Wołodyjowskiemu.

Oficerowie zostają aresztowani i Radziwiłł odsyła ich pod nadzór szwedzki, choć w tajnym rozkazie nakazuje rozstrzelanie. Nocą, zwiódłszy dowódcę eskorty, Rocha Kowalskiego, Zagłoba ucieka i sprowadza na pomoc chorągiew laudańską, którą po odbiciu więźniów dowodzi Wołodyjowski.

W kolejnej potyczce w ręce pana Michała wpada Kmicic. Kiedy jest prowadzony na rozstrzelanie za zdradę, strażnik znajduje list, z którego wynika, że to Kmicic przyczynił się do uwolnienia Wołodyjowskiego.

Kmicic wraca do Kiejdan, do Radziwiłła, gdzie otrzymuje zlecenie zawiezienia listów do króla szwedzkiego. Podczas wykonywania tej misji spotyka w Pilwiskach brata księcia, Bogusława, który myśląc, że oficer jest wtajemniczony w plany Janusza, obnaża przed nim motywy brata. Dopiero teraz pan Andrzej rozumie, że Radziwiłł jest zdrajcą! Pod pretekstem prezentowania pięknego konia Kmicic uprowadza Bogusława, ale księżę rani go ciężko i ucieka.

Wierny sługa, wachmistrz Soroka, pielęgnuje Kmicica, ukrywając się z nim w puszczy u Kiemliczów, dawnych żołnierzy Kmicica. Po wyzdrowieniu Andrzej pod przybranym nazwiskiem Babinicz, pisze listy: do Radziwiłła, poprzysięgając mu zemstę, i do Wołodyjowskiego, ostrzegając go przed planami księcia. Potem przedziera się w głąb kraju, do Częstochowy, dowiedziawszy się, iż Szwedzi zamierzają zdobyć skarbiec jasnogórski. Tam spowiada się przed przeorem klasztoru, księdzem Kordeckim.

Kmicic, jako Babinicz, bierze czynny udział w obronie Jasnej Góry, wysadza armatę, która niszczyła mury obronne klasztoru. W czasie akcji zostaje ranny, dostaje się w ręce Szwedów i jest poddawany torturom. Ratują go Kiemlicze, z którymi wyrusza na Śląsk do króla Jana Kazimierza. Monarcha obdarza nieznanego szlachcica zaufaniem. Pewnego razu orszak królewski wpada

w szwedzką zasadzkę i od przegranej ratują go polscy górale, partyzanci. Kmicic walczy dzielnie, ale zostaje ciężko ranny i, sądząc, że umiera, wyjawia królowi prawdziwe nazwisko.

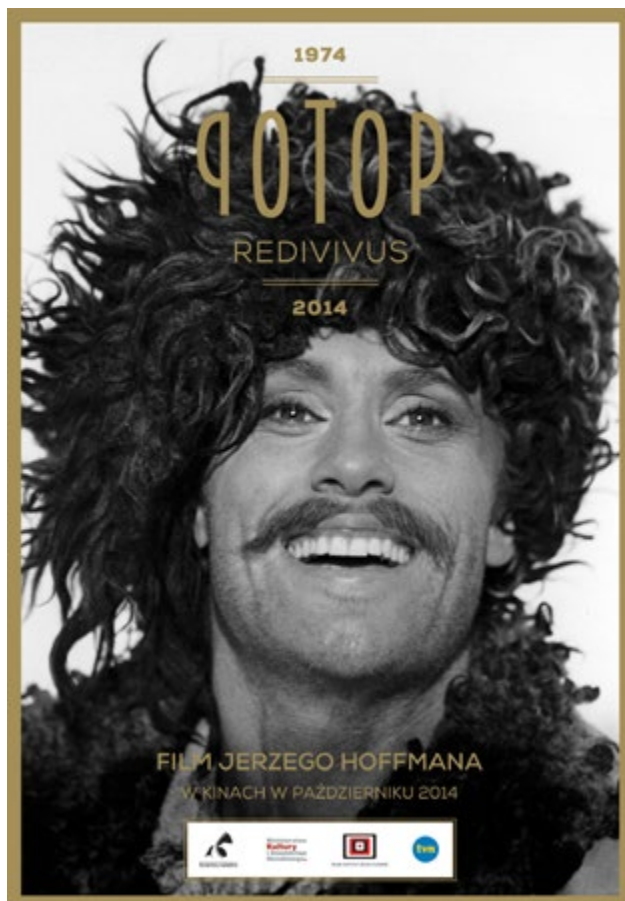
Tymczasem sytuacja w kraju uległa zmianie. W szlachcie obudził się duch patriotyzmu i ruszyła dziarsko do walki. Król przybywa do Lwowa i oddaje naród polski pod opiekę Najświętszej Marii Panny, co wywołuje entuzjazm narodu. Szwedzi ponoszą klęski... Do króla przybywa Michał Wołodyjowski i cieszy się z nawrócenia Kmicica. Andrzej, dowiedziawszy się, że Oleńka jest więziona przez księcia Bogusława w Taurogach, rusza na odsiecz.

Objąwszy dowództwo nad kolejnym oddziałem, walczy przeciwko Bogusławowi w szeregach Sapiehy. W jednej z potyczek uwalnia uwięzionego przez Bogusława wachmistrza Sorokę. Żołnierze w służbie Radziwiłła (księżę Janusz zmarł) oddają się, oburzeni zdradzieckim postępowaniem magnata, pod komendę Kmicica.

Szwedzi coraz częściej ponoszą klęski. Cały naród rusza do walki. Odbita zostaje Warszawa. W ręce walczącego teraz na Litwie Kmicica wpada Bogusław, ale Andrzej musi mu darować życie w obawie o los więzionej, jak sądzi, w Taurogach Oleńki. Nie wie, że ukochana zdołała uciec.

Mijają miesiące. Kmicic wyrusza na wojnę węgierską i jesienią 1657 roku, ciężko ranny, wraca do Lubicza.

Słaby przybywa pewnej niedzieli na mszę świętą i spotyka tam Oleńkę, która słyszała o zasługach Babinicza, ale nie wie, że on i jej ukochany to jedna osoba. Tego dnia wraca szlachta z Zagłobą i Wołodyjowskim na czele. W kościele zostaje odczytany list królewski rehabilitujący Kmicica, opisujący jego ogromne zasługi dla ojczyzny. Następuje czułe pojednanie zakochanych i, choć Oleńka nie czuje się godna bohatera, jeszcze tego samego dnia odbywają się ich zaręczyny.



CZY KMICIC JEST BOHATEREM ROMANTYCZNYM?



Andrzej Kmicic według Piotra Stachewicza

Typowym bohaterem romantycznym Kmicic nie jest, ale sporo z niego ma.

■ **W młodzięcym okresie Kmicic podobny jest do Jacka Soplicy z „Pana Tadeusza”.** Jest to taki typ szlachcica, który musi się wyszumieć, wszczynając kłótnie, nie stroni „od bitki ani od wypitki” i psuje sobie reputację.

■ **Kmicic jest nieszczęśliwym, odrzuconym kochankiem, po uszy pogrążonym w uczuciu do Oleńki,** która jako prawa obywatelka i patriotka odmawia uznania „hulace i zdrajcy”. Kmicic sam sobie jest winien, bo na taką ocenę chwilowo zasłużył.

■ **Na uczcie w Kiejdanach przeżywa Kmicic konflikt tragiczny.** Złożył przysięgę Radziwiłłowi nieświadom zamiarów magnata, a ten okazał się zdrajcą ojczyzny. Kmicic może: albo złamać przysięgę i honor rycerski, albo być wiernym przysiędze, lecz zdrajcą wobec ojczyzny. Wewnętrzne rozdarcie i konflikt tragiczny były cechami bohaterów romantycznych.

■ **W bohaterze dokonuje się metamorfoza.** Kmicic przeistacza się w Babinicza, zmiana nazwiska dzieli jego życie na dwa etapy: z hulaszczego, pechowego i nieszczęśliwego prywatnie Kmicica przemienia się w prawego, wiernego królowi i ojczyźnie bojownika o wolność. To cecha typowo romantyczna, podobnie jak bohaterskie, samotne, pełne poświęcenia czyny.

■ **Miłość psuje przez własne czyny.** Jego młodzięcy bunt zupełnie niepodobny jest do samotności, wrażliwości, związku z poezją bohaterów romantycznych.

■ **Koniec utworu to zwycięskie uwieńczenie patriotycznych czynów, „odkupienie” grzechów młodości i nagroda w postaci ręki ukochanej kobiety.** Taki finał nie przytrafia się bohaterom romantycznym.



Orszak weselny, obraz Juliusza Kossaka

KU POKRZEPIENIU SERC

Sienkiewicz korzystał z różnych źródeł historycznych, literackich oraz siedemnastowiecznych pamiętników, między innymi wspomnień księdza Kordeckiego i „Pamiętników” Paska. Pomogły one oddać koloryt epoki, stworzyć barwny, oparty na ówczesnej polszczyźnie język. Wiedza historyczna została przez autora potraktowana dość swobodnie i podporządkowana idei utworu – napisanego ku pokrzepieniu serc.

Pisarz świadomie wyolbrzymił zwycięstwo pod Częstochową, stylizując je na modłę eposu homeryckiego i podkreślając rolę sprzyjającej Polakom Opatrzności. Ukazał to wydarzenie w sposób działający na wyobraźnię – tak silnie, że do dziś Polacy są pewni, że wyglądała ona właśnie tak, i że do uratowania miejsca kultu Maryi przyczynił się... Kmicic.

Prawda historyczna wyglądała inaczej, np. przeor Kordecki, w „Potopie” ukazany jako niezłomny obrońca ojczyzny, poddał klasztor Szwedom.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons



Kmicicowa kompania, obraz Juliusza Kossaka



Potyczka ze Szwedami,
Juliusz Brandt



Obrona Jasnej Góry
w 1655 roku,
na obrazie Januarego
Suchodolskiego

„Potop” (i cała „Trylogia”) jest powieścią historyczną, ale jest to dzieło złożone. Spójrz na gatunki, które łączą się w spójną całość w ramach dzieła Sienkiewicza.

1. POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Na tle wydarzeń historycznych (najazd Szwedów na Polskę) pisarz przedstawia fikcyjny wątek kilku postaci (romansowe dzieje Kmicica i Oleńki).

2. EPOPEJA

Elementy epopeiczne to sceny batalistyczne i opisy pojedynków (np. Kmicic – Wołodyjowski). Obecność bohaterów obdarzonych niezwykłymi zdolnościami, herosów (mistrzowie szabli). Sceny legendarne, wzniosłe, istotne dla dzieła i historii – to obrona Jasnej Góry. Często używa Sienkiewicz porównań homeryckich i opisów broni, strojów, bitew.

3. BAŚŃ

Bohaterowie dzielą się na dobrych i złych, lecz dobro zwycięża. Zdarzają się też baśniowe elementy magii, czarów, obowiązuje zasada kara-nagroda za czyny – zwłaszcza u Kmicica. Typowe dla baśni jest okazywanie się „kimś innym” (Babnicz – Kmicicem) i pokonywanie przeszkód, by zdobyć rękę ukochanej (Kmicic i Oleńka).



Oleńka i Kmicic na kuligu, obraz Juliusza Kossaka

GATUNKI LITERACKIE



Pojedynek

4. ROMANS PRZYGODOWY

Bohaterkę kochają dwaj mężczyźni, dziewczyna wpada w ręce wroga politycznego, lecz rycerz walczy o damę i zwycięża. Jak w baśni wszystko kończy się dobrze, jest happy end – małżeństwo pozytywnych bohaterów.

5. WESTERN

- Typ silnego, mocnego bohatera o złotym sercu, broniącego prawa i idei (Kmicic, Wołodyjowski).
- Pojedynki. Mistrzostwo szabli (w westernie strzału).
- Porwanie ukochanej kobiety. Zły wróg – tu Radziwiłł.
- Zemsta za przyjaciół (Kmicic mści się za towarzyszy).
- Optymistyczne zakończenie – dobro zwycięża.

CZY WIESZ, ŻE...

Prototypem Kmicica był prawdziwy oficer – Samuel Kmicic, którego biografię pisarz wykorzystał.

W tym roku po raz pierwszy po reformie polska młodzież może przystąpić do matury z języka polskiego jako obcego.

Nowa matura na Wyspach



Gdy w 2015 roku ogłoszono zniesienie egzaminu z języka polskiego na Wyspach Brytyjskich, doszło do jednej z największych kampanii, w której Polacy zawalczyli o zmianę tej decyzji. W polskich szkołach, kościołach, domach polonijnych zbierano podpisy w obronie matury z polskiego. I udało się! Brytyjskie władze oświatowe zmieniły decyzję. Przez dwa kolejne lata tworzył się nowy maturalny sylabus.

Jakie znaczące zmiany wprowadzono?

- Zniesiony został podział egzaminu na dwie części: „małą” maturę (AS) i „dużą” maturę (A2). W tej chwili egzamin maturalny powinno się zdawać w jednym roku po kursie przygotowawczym trwającym dwa lata.
- Zmniejszono listę lektur obowiązujących do matury. Wcześniejsze długie listy lektur z podziałem na blok o moralności i blok o niepodległości zniesiono. Ze starej listy została jedna pozycja: „Tango” Sławomira Mrożka.
- Uczniów obowiązuje znajomość tylko dwóch lekturowych pozycji lub jednej lektury i jednego filmu.
- Na starej maturze uczniowie pisali dwa arkusze, a teraz będą pisać trzy – każdy innego dnia.
- Wcześniej sprawdzano umiejętności czytania ze zrozumieniem i pisania (Reading i Writing), teraz dochodzi słuchanie ze zrozumieniem (Listening).
- Uczniowie wybiorą jeden temat do indywidualnych badań w domu i napiszą z niego esej (jako część arkusza 1).

Nowa matura

=

- 2 lata przygotowań
- 3 arkusze – 4 eseje (3 x 300 i 1 x 200 słów)
- 2 tłumaczenia
- 7 godzin wypełniania testów

Lektury i filmy do wyboru

(uczeń wybiera dwie lektury lub jedną lekturę i jeden film)

Lektury

- Sławomir Mrożek: „Tango” • Jarosław Iwaszkiewicz: „Panny z Wilka” oraz „Brzezina”
• Jerzy Andrzejewski: „Popiół i diament”

Filmy

- „Katyń”, reż. Andrzej Wajda (2007) • „Przypadek”, reż. Krzysztof Kieślowski (1981)

Obowiązująca tematyka – inna w sekcji sprawdzającej rozumienie tekstu, a inna w projekcie badawczym

1. Aspects of Polish-speaking society: past and current trends

The Polish family

- Changing roles within the family
- The generation gap
- Traditional and modern values

The evolution of the digital world in Poland

- The internet in daily life
- Social media – benefits and dangers
- The digitalisation of Polish society

2. Aspects of Polish-speaking society: past and current issues

Social diversity and mobility in Poland

- Education and career choices
- People on the margins of society
- Tolerance and respect

Impact of emigration on Polish society

- Reasons for emigration
- Advantages and disadvantages for Polish society
- Attitudes within Poland to migration

3. Artistic culture in the Polish-speaking world past and present

Festivals and traditions

- Roots and origins
- Social and economic impact
- Regional and local heritage

Polish cultural life

- Cinema
- Art
- Music

4. Aspects of political life in the Polish-speaking world past and present

Poland and the European Union

- The role of Poland in Europe
- The benefits of membership of the EU for Poland
- The challenges of membership of the EU for Poland

Polish politics and young people

- Young people and their engagement with politics
- Priorities for youth politics in Poland
- Values and ideals



Tematy maturalne wskazują jedynie obszary, w których uczeń powinien mieć ogólną orientację, nie wymaga się konkretnej wiedzy. Tematy nie są literackie. Mamy tu raczej do czynienia z zagadnieniami z zakresu socjologii, wiedzy o społeczeństwie, historii, przysposobienia do życia w rodzinie, plastyki, muzyki, filmu. Uczniowie będą testowani z umiejętności czytania ze zrozumieniem, odczytywania informacji z tekstów, wyciągania wniosków i formułowania opinii. Na egzaminie przyda się umiejętność redagowania tekstu – robienia notatki podsumowującej czy streszczającej załączony tekst. Maturzyści będą także tłumaczyć krótkie teksty – w arkuszu pierwszym z polskiego na angielski, w arkuszu trzecim – z angielskiego na polski.

Individual research project – samodzielny projekt badawczy

Uczniowie wybierają jeden z czterech tematów, sami wyszukują materiały źródłowe i pracują nad nimi, by rozwijały każdy z podanych do tematu podpunktów. Materiały te mogą być tekstowe (np. książki, artykuły) lub audiowizualne (filmy, nagrania). Jeden z nich musi być dostępny online. Nauczyciel może pomóc uczniowi we wskazaniu bibliografii, udzielić pomocy technicznej – nadzorować czas pracy ucznia, czy pomóc w archiwizacji materiałów. Natomiast nie może podać uczniowi gotowych fragmentów czy sugerować jakichkolwiek opinii. Uczeń przychodzi na egzamin bez notatek i materiałów źródłowych – pisze esej na skonkretyzowany temat w oparciu o własne badania i jeden z tekstów, który będzie dołączony do arkusza.

Tematy do projektu badawczego:

Poland during the communist era

- Impact on daily life
- Influence of the Catholic Church
- The Solidarity movement

Racism in Poland

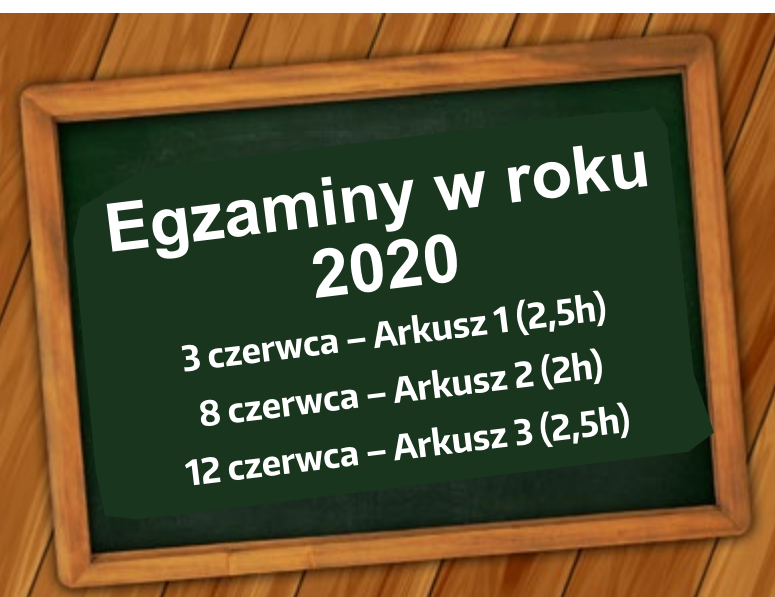
- Origins of racism
- Victims of racism
- The fight against racism

Tourism in Poland

- The development of a tourist infrastructure
- Popular tourist sites/places of interest
- Regional gastronomy

The resistance movement in Poland during World War II

- Resistance organisations
- Forms of resistance
- Actions and operations



Najtrudniejsze: eseje

Największym wyzwaniem dla uczniów jest napisanie czterech esejów (3 x 300 i 1 x 200 słów). Rozumieć tekst czytany, nagrania i rozwiązywać test z pytaniami zamkniętymi czy nawet otwartymi, ale wymagającymi krótkiej odpowiedzi, nie jest tak trudno. Ale napisać zgrabne wypracowanie to już twardy orzech do zgryzienia. Już w pierwszym arkuszu trzeba będzie rozpisać się na jeden z czterech tematów projektu badawczego. Drugi arkusz polega tylko na napisaniu dwóch wypracowań z dwóch lektur bądź z jednej lektury i jednego filmu. A tematy mogą być sformułowane bardzo różnie i dość konkretnie. Jako przykłady są podane m.in.:

- do „Tanga”: Totalna wolność prowadzi do chaosu i anarchii. Do jakiego stopnia zgadzasz się z tym stwierdzeniem? – przeanalizuj w oparciu o treść sztuki.

- do „Popiołu i diamentu”: Przeanalizuj, jak wydarzenia historyczne przedstawione w powieści odzwierciedlają polityczne i moralne dylematy związane z antykomunistycznym ruchem oporu w Polsce tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej.
- do opowiadań Iwaszkiewicza: Przeanalizuj postawy i konflikty głównych bohaterów – Wiktora z „Panien z Wilka” oraz braci, Stanisława i Bolesława, z „Brzeziny”.

W trzecim arkuszu zaś pojawia się „multi-skill-task” – zadanie polegające na wykorzystaniu trzech umiejętności: czytania, słuchania i pisania. Wypracowanie trzeba będzie napisać w oparciu o tekst do przeczytania, nagranie i własne opinie.

Czy będą liczyć się błędy?

W pracach pisemnych tak. We wskazówkach dla maturzystów błędy podzielone są na dwa rodzaje.

Minor errors – za mniejsze uznawane będą te błędy, które nie wpływają na komunikację.

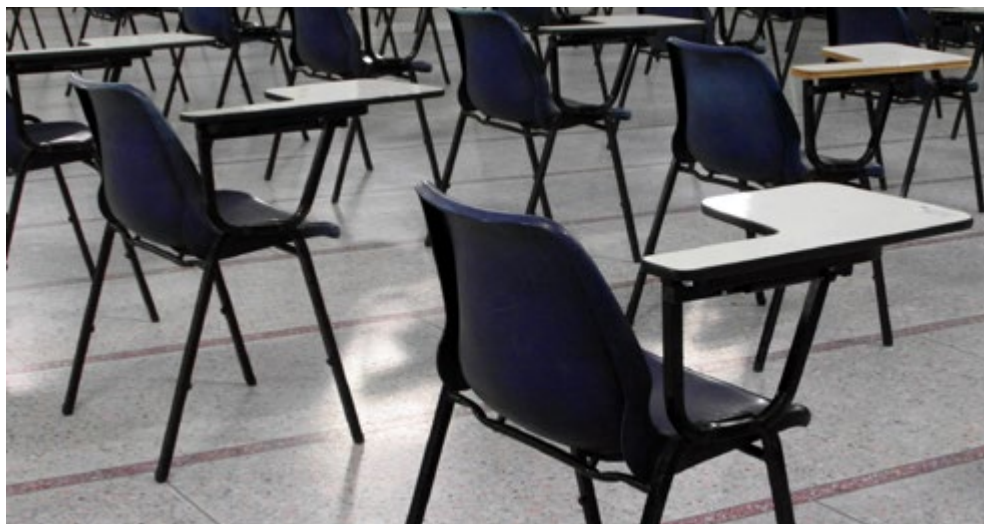
- Drobne błędy: niepoprawna, ale zbliżona do poprawnej pisownia, nieprawidłowe formy rodzaju, nieprawidłowe przypadki.

Serious errors – to grupa błędów, które poważnie utrudniają komunikację.

- Poważne błędy: niepoprawne formy czasowników, nieprawidłowe użycie zaimków, niepoprawnie użyte formy przymiotników i imiesłówów.

Surowe kryteria obowiązują w tłumaczeniach. Punkty można stracić za:

- błędy w pisowni,
- niepoprawne użycie przedrostków i przyrostków,
- niepoprawną odmianę rzeczowników i przymiotników,
- niepoprawną koniugację czasowników i błędne użycie czasów i aspektów (czasowniki dokonane/niedokonane),
- błędy rodzaju,
- znaczące pominięcia wyrazów.



Gdzie i jak się przygotowwać?

Najwięcej szczęścia mają uczniowie ze szkół brytyjskich, w których oferowana jest nie tylko możliwość zdawania egzaminów, ale i przygotowania się do nich. Takich szkół, które mają nauczyciela polskiego prowadzącego zajęcia tak samo jak z hiszpańskiego czy francuskiego, jest jednak niewiele.

Szkoły sobotnie zamierzają przygotowywać uczniów, ale zderzają się z problemami kadrowymi (mało jest nauczycieli przygotowanych do pracy z nową specyfikacją) lub technicznymi (za mało uczniów i „nie opłaca się” tworzyć osobnej klasy).

Nowością jest możliwość przygotowań w trybie online – pierwsza **Szkoła Online – GCSE i A-level** działa od września. Maturzyści spotykają się co wtorek w wirtualnej klasie, gdzie słyszą się i widzą, poznają kolejne maturalne tematy, trenują pisanie na wirtualnej tablicy i ze specjalnie przygotowanymi maturalnymi „Zeszytami Szkolnymi”.

By dołączyć do tej klasy, należy napisać maila na: zeszyty.szkolne@vp.pl. Ponieważ jest to szkoła online pod patronatem „Cogito dla Polonii”, zachęcamy podwójnie!

Dlaczego warto podjąć trud zdawania egzaminu z języka polskiego? Motywatorów jest wiele – by za dobry wynik matury uzyskać punkty na studia, by mieć udokumentowaną znajomość języka polskiego, by udowodnić sobie, że choć mieszka się za granicą, to język polski jest ważny. Chcemy także, by trud całej Polonii, która uratowała ten egzamin, nie poszedł na marne – w przypadku małej liczby zdających egzamin znowu może być zagrożony. Powodzenia zatem dla wszystkich, którzy podejmą wyzwanie.


Nowością jest
możliwość
przygotowań w trybie
online – pierwsza
Szkoła Online – GCSE
i A-level działa od
września.

Co to znaczy walić głową w mur? Albo być oczkiem w głowie? Dobrze to wiedzieć!

FRAZELOGIZMY, CZYLI „ANI MI TO W GŁOWIE”!

- ANI MI TO W GŁOWIE** ➤ Ani ci w głowie odrobienie pracy domowej z fizyki? To znaczy, że nie zamierzałeś tego zrobić, nie wzięłeś tego nawet pod uwagę, zupełnie nie byłeś zainteresowany, bo po prostu nie miałeś ochoty tracić czasu na tak nudne zajęcie.
- BYĆ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ** ➤ Biedny jest taki ktoś – bez mieszkania, bez własnego kąta. Ciągłe się tuła i jest narażony na wszelkie niewygody.
- WALIĆ GŁOWĄ W MUR** ➤ Bezskutecznie starać się coś osiągnąć, daremnie próbować pokonać przeszkody, które są nie do pokonania. Możesz np. walić głową w mur, kiedy prosisz rodziców, żeby zgodzili się na twój samodzielny wyjazd z kolegami – nic z tego!
- BYĆ OCZKIEM W GŁOWIE** ➤ Oj, to miłe uczucie! Bo przecież bardzo miło być czyimś ulubieńcem, być przez kogoś szczególnie faworyzowanym.
- COŚ CHODZI KOMUŚ PO GŁOWIE** ➤ Chodzi ci po głowie, czy nie zapisać się na lekcje tańca? Czyli ciągle o tym myślisz, wciąż się zastanawiasz, czy zrealizować ten pomysł.
- GŁOWA DO GÓRY!** ➤ Nie martw się – wszystko będzie dobrze!
- CIOSAĆ KOMUŚ KOŁKI NA GŁOWIE** ➤ To bardzo nieładnie ciosać komuś kołki na głowie! Co to znaczy? Po prostu pozwalasz sobie wobec kogoś na wszystko – marudzisz i go męczysz, żeby go do czegoś skłonić.
- WŁOSY SIĘ KOMUŚ ZJEŻYŁY NA GŁOWIE** ➤ Ktoś bardzo się przestraszył lub został mocno zaskoczony.
- DAWAĆ SOBIE GŁOWĘ UCIAĆ** ➤ Dajesz sobie głowę uciąć, że na ostatnim egzaminie Natalia ściągała? Czyli jesteś całkowicie pewien – możesz się nawet o to założyć! Gdyby było inaczej, tak bardzo byś nie ryzykował.
- CHOWAĆ GŁOWĘ W PIASEK** ➤ Udawać, że się czegoś nie dostrzega i w ten sposób próbować uniknąć czegoś trudnego, kłopotliwego – po prostu stchórzyć.
- GŁOWA KOMUŚ PEKA** ➤ Nie ma się czego bać – lekarz nie będzie potrzebny! Jeśli pęka komuś głowa, to znaczy, że nie może znieść hałasu.
- GŁUPIE MYŚLI CHODZĄ PO GŁOWIE** ➤ Lepiej, by tak nie było! Zapomnij o tym i nie rób nic głupiego!
- ZŁAPAĆ SIĘ ZA GŁOWĘ** ➤ Bramkarz aż załapał się za głowę, kiedy w 90. minucie meczu strzelono bramkę. Nic dziwnego, że tak bardzo się zdumiał – pewnie myślał, że zwycięstwo jest już w kieszeni!
- PÓJŚĆ PO ROZUM DO GŁOWY** ➤ Czyli wreszcie zmyśleć, znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, wymyślić coś.
- MIEĆ URWANIE GŁOWY** ➤ To znaczy mieć z czymś dużo problemów, dużo zamieszania. Przed każdą klasówką masz urwanie głowy – tyle pracy...
- KORONA CI Z GŁOWY NIE SPADNIE** ➤ Nie dosłownie, bo czy coś się stanie, jeśli posprzątasz pokój? Pewnie, że nie – przecież korona ci z głowy nie spadnie.
- MIEĆ COŚ Z GŁOWY** ➤ Pozbyć się kłopotu, nie musieć się już czymś przejmować. To wielka ulga.

fot. Pixabay.com

- 
- MIEĆ GŁOWĘ NA KARKU** ➤ Dziś to bardzo przydatna cecha – ten, kto jest pomysłowy, łatwiej sobie poradzi w życiu.
- MIEĆ NIE PO KOLEI W GŁOWIE** ➤ Chyba nikt tak o tobie nie mówi? Gdyby tak było, pomyśl, dlaczego inni uważają, że jesteś nieobliczalny i masz głupie pomysły.
- MIEĆ OLEJ W GŁOWIE** ➤ O, a to z kolei komplement. Ktoś, kto ma olej w głowie jest mądry i świetnie sobie radzi w życiu.
- NIECH CIĘ O TO GŁOWA NIE BOLI** ➤ Tak powiesz do kogoś, żeby czymś się nie martwił i za bardzo nie przejmował, bo to nie jego problem.
- WBIĆ SOBIE COŚ DO GŁOWY** ➤ Wbiłeś sobie do głowy, że nikt cię nie lubi? Czyli zupełnie bez sensu uparłeś się i zaprzątasz sobie tym głowę.
- PRZEWRÓCIŁO SIĘ KOMUŚ W GŁOWIE** ➤ Oby żadnemu z twoich znajomych się to nie przytrafiło! To bardzo przykre, kiedy ktoś bliski zaczyna mieć o sobie zbyt wielkie mniemanie i robi się zarozumiały i dumny.
- STAĆ NA GŁOWIE** ➤ Zrobić wszystko, co tylko możliwe, żeby osiągnąć wymarzony cel.
- STRACIĆ DLA KOGOŚ GŁOWĘ** ➤ To oczywiste – po prostu zakochać się w kimś po uszy!
- COŚ KOMUŚ STRZELIŁO DO GŁOWY** ➤ Czasami mówi się, że ktoś ma postrzelone pomysły. Jakie? Głupie, wyjątkowo dziwaczne i nierealne. Strzeliło ci do głowy, żeby skoczyć na bungee? Wyjątkowo szalony pomysł!
- SUSZYĆ KOMUŚ GŁOWĘ** ➤ Wcale nie chodzi o suszenie mokrych włosów suszarką! Jeśli ktoś suszy ci głowę, to znaczy, że strasznie ci się naprzykrza, wciąż prosi cię o to samo.
- STRZEC CZEGOŚ JAK OKA W GŁOWIE** ➤ Już bardziej pilnować się nie da! Jeśli ciocia powiedziała ci, że masz jej ukochanego pudełka strzec na spacerze jak oka w głowie, to możesz zgubić wszystko, tylko nie pieska!
- WEJŚĆ KOMUŚ NA GŁOWĘ** ➤ Jeśli ktoś pozwala komuś dosłownie na wszystko i daje się bezkarnie podporządkować, to znaczy, że można mu wejść na głowę. Jasne, że nie dosłownie...
- WŁOS KOMUŚ Z GŁOWY NIE SPADNIE** ➤ Jeśli ktoś obieca ci, że nawet włos ci z głowy nie spadnie, to możesz być pewien, że nie stanie ci się najmniejsza krzywda, że będziesz całkowicie bezpieczny.
- WODA SODOWA UDERZYŁA KOMUŚ DO GŁOWY** ➤ To niedobrze, bo nagle stał się dumny, zarozumiały i zaczął się chwalić z powodu swojej pozycji.
- WYBIĆ SOBIE COŚ Z GŁOWY** ➤ Pewnie możesz sobie wybić z głowy imprezę u koleżanki do białego rana. Nawet nie ma mowy, żeby rodzice cię puścili – zapomnij o tym pomysle raz na zawsze!
- WYLAĆ KOMUŚ WIADRO ZIMNEJ WODY NA GŁOWĘ** ➤ Pozbawić go złudzeń, przywołać go do rozsądku i pokazać, jak jest naprawdę.
- WYPADŁO KOMUŚ COŚ Z GŁOWY** ➤ Ktoś zupełnie o czymś zapomniał, przestało to być dla niego ważne.
- ZACHODZIĆ W GŁOWĘ** ➤ Intensywnie się nad czymś zastanawiać i próbować coś zrozumieć.
- ZAWRACANIE GŁOWY** ➤ Tak powiesz o czymś, co niepotrzebne absorbuje uwagę, o czym zupełnie nie warto myśleć.
- MARZENIA ŚCIĘTEJ GŁOWY** ➤ Czyli coś niemożliwego do spełnienia, nierealnego. Myślisz, że wygrasz w lotto? To właśnie marzenia ściętej głowy!
- COŚ SIĘ W GŁOWIE NIE MIEŚCI** ➤ Nie mieści ci się w głowie, że Magda dostała słabą ocenę z testu? Nic dziwnego, że jesteś taki zszokowany, zdumiony i nie możesz w to uwierzyć. Magda to najlepsza uczennica!

NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJCIE!

SYLWIA LIPKA i MATEUSZ CIAWŁOWSKI. Młodzi, utalentowani muzycy. W internecie już mają miliony fanów! Teraz zagrali główne role w filmie „#Jestem M. Misfit” i ruszyli na podbój kin!

„Cogito dla Polonii”: Cześć Sylwia i Mateusz! Jak trafiliście do filmu „#Jestem M. Misfit”?

Sylwia: Pamiętam to jak dziś. Jechałam na zakupy i zadzwonił do mnie obcy numer. Zazwyczaj takich telefonów nie odbieram, ale miałam dobry nastrój i postanowiłam sobie pożartować, więc rozbawiona zapytałam z krzykiem: „HALO?”. Okazało się, że to była propozycja zagrania w filmie. Cieszę się, że odebrałam ten telefon.

Mateusz: Dowiedziałem się o castingu do filmu od mojej sieci partnerskiej. Dostałem informację, że produkcja jest zainteresowana moją osobą i chętnie zobaczą mnie w „akcji”. Otrzymałem scenariusz kilku krótkich scen dwóch postaci: nerda i chłopaka z gitarą. Przyznam szczerze, że do roli nerda się nie przygotowywałem. Skupiłem się tylko na drugiej opcji, ponieważ chłopak z gitarą odzwierciedla moją osobę w prawdziwym świecie.

Na planie filmowym wróciliście do czasów szkoły... Liceum Milenijne jest Wam bliskie?

Sylwia: Szkoła w filmie jest o wiele ładniejsza niż ta, do której ja chodziłam. Jednak jeśli chodzi o ekipy, to u mnie było podobnie.

Mateusz: Czasy gimnazjum oraz liceum niewątpliwie rządzą się swoimi prawami. Z jednej strony był to wspaniały okres w moim życiu, bo poznałem nowych przyjaciół i przeżyłem wiele wesołych chwil. Z drugiej strony moja ambicja i chęć rozwijania swojej pasji – muzyki, nie były najlepiej odbierane przez ludzi w szkole. Często mnie wyśmiewano, obgadywano i hejtowano. Nikt nie traktował mojej twórczości poważnie.

Przeżyliście na własnej skórze, co to znaczy być misfitem, czyli osobą mało instagramową, snapchatową, facebookową i tępą?

Sylwia: Jeśli chodzi o social media, to jestem obeznana, ale pamiętam, że w gimnazjum czułam się bardzo niedopasowana. Napisałam nawet o tym piosenkę „Puzzle dwa”.

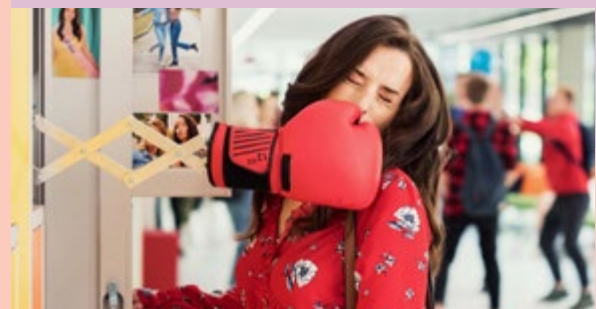
Mateusz: Co prawda wśród moich rówieśników chyba nikt nie był bardziej aktywny w różnych social mediach niż ja sam, ale nie raz mogłem poczuć się „niedopasowany” – głównie wtedy, gdy znajomi byli wobec mnie fałszywi.

W „Misfit” wystąpiły same gwiazdy! Jak się współpracowało? Zdradzicie smaczki z planu filmowego?

Sylwia: Spędzaliśmy ze sobą niemal 24 godziny na dobę przez ponad dwa tygodnie, więc bardzo się zżyliśmy. Zabawne było to, gdy po przerwie obiadowej wszyscy zasypialiśmy dosłownie gdziekolwiek.

Mateusz: Biorąc udział w castingu do filmu, nie wiedziałem, że pojawią się tak znane nazwiska. To była przyjemność poznania oraz pracowania z tyłoma popularnymi osobami. Byłem pod wrażeniem talentu aktorskiego Marcina Wójcika, który w filmie gra mojego ojca. Był zabawny nie tylko przed kamerą, ale także w naszym aktorskim gronie.

fot. Rafał Trubisz



Dla mnie „#Jestem M. Misfit” jest filmem nie tyle o pierwszej miłości, co o przyjaźni. Macie przyjaciół na dobre i na złe? Czy wśród nich jest ktoś z podstawówki, gimnazjum?

Sylwia: Mam bardzo niewielkie grono przyjaciół, ale wiem, że są oni ze mną na dobre i na złe. Pierwszy z nich ma na imię Rafał, przyjaźnię się z nim już 9 lat. Wiem, że zawsze mogę na niego liczyć, choć mieszka 350 km ode mnie, odkąd przeprowadziłam się do Warszawy. Tu na miejscu mam trójkę niesamowitych przyjaciół, z którymi zrobiłam tatuaż „FrieNDS” od pierwszych liter imion: Filip (Smav), Natalia (moja asystentka), Dominik Rupiński i Sylwia – ja.

Mateusz: Mam wielu znajomych, ale tylko kilku z nich mógłbym nazwać przyjaciółmi. Są to osoby, które były ze mną wtedy, gdy jeszcze nic mi się nie układało.



To niesamowite, że Ty, Sylwio, związana w okresie nastoletkowym ze stacją Disney Channel, dla której prowadziłaś program, debiutujesz teraz w filmie, który klimatem przypomina disneyowski „High School Musical”. Ale praca w programie i w filmie to chyba różne sprawy, prawda?

Sylwia: Od mojej przygody z Disneyem minęło już 5 lat. Ogromnie się cieszę, że mogłam wziąć udział w tym projekcie. Największą różnicą jest to, że w programie „I love Violetta” byłam sobą, a w filmie „#Jestem M. Misfit” byłam Julią Morską. Muszę przyznać, że zagranie w takiej produkcji było moim ogromnym marzeniem i celem. Mam nadzieję, że nikogo nie zawiodę i każdemu spodoba się efekt końcowy.

Internet daje szansę na debiut, prawda Mateusz? Twoja „Piosenka z tekstów mamy” ma prawie 5 milionów wyświetleń. Jaka jest Twoja recepta na sukces w internecie?

Mateusz: „Piosenka z tekstów mamy” otworzyła mi wiele drzwi. Rzeczywiście na moim kanale jest ponad 5 milionów odsłon, ale nie pomyślę się, mówiąc, że w całym internecie widziano ją ponad 25 milionów razy. Stała się wiralem, który podbił internet. Cóż... tego się nie spodziewałem. Nagrywam na YouTube ponad 8 lat i dopiero teraz się udało. Recepta nasuwa się sama: ciężko pracować i nigdy się nie poddawać!

Śpiewacie, gracie w filmach. Czym nas jeszcze zaskoczą?

Sylwia: Mam kilka ukrytych talentów. Zaskoczeniem może być to, że chodziłam do szkoły baletowej, co teraz można zobaczyć na koncertach, na których wykonuję choreografie. Oprócz tego, że mówię po polsku i angielsku, znam bardzo dobrze hiszpański!

Mateusz: Dobre pytanie! Trudno na nie odpowiedzieć, gdyż sam siebie w wielu przypadkach zaskakuję. Zawsze chciałem śpiewać i tworzyć własną muzykę, teraz doszła rola w filmie. Myślę, że kiedyś napiszę książkę.

A marzenia? Jakie są te na teraz, a jakie na dalszą przyszłość?

Sylwia: Zdecydowanie podróż do Meksyku, bym mogła podszlifować hiszpański, i wystąpienie w drugiej części filmu „#Jestem M. Misfit”!

Mateusz: Głównym marzeniem jest wydanie solowej, debiutanckiej płyty. Pragnę, by moi fani mogli posłuchać moich autorskich piosenek i położyć sobie mój krążek na półce. Chciałbym też coraz więcej koncertować i pojawiać się w wielu miastach – po to, by spotkać swoich wszystkich fanów!

Dziękujemy Wam za rozmowę i życzymy spełnienia tych i wielu innych marzeń!



MTV Unplugged Kasia Kowalska

Kasia Kowalska to jedna z najpopularniejszych i największych gwiazd polskiego popu i rocka. W tym roku artystka obchodzi wyjątkowy jubileusz – 25-lecie pracy artystycznej. Z tej okazji odbyło się wiele imprez, w tym koncert MTV Unplugged. W maju tego roku w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku Kasia Kowalska zagrała „bez prądu” i zrobiła to fenomenalnie. Koncert zarejestrowano, a teraz ukazała się płyta „MTV Unplugged Kasia Kowalska”. Artystka zaśpiewała swoje największe przeboje w nowych, akustycznych aranżacjach, między innymi „Pieprz i sól”, „Antidotum”, „Oto ja”, „Chcę znać swój grzech”, „Coś optymistycznego”, „Wyrzuć ten gniew” czy „Straciłam swój rozsądek” – piosenkę z filmu „Nocne graffiti”, w którym zagrała główną rolę. Z Kasią wystąpił zespół towarzyszący jej podczas koncertów, ale wzbogacono go o sekcję dętą i fortepian. Byli też goście, m.in. Edyta Bartosiewicz i Stanisław Soyka.



**Album na CD zawiera
14 utworów, a wersja cyfrowa 16.**



Świetna powieść o WŁADYSŁAWIE ŁOKIETKU

– No i zmieniłam zdanie! „Płomienna korona” miała być ostatnim tomem cyklu „Odrodzone Królestwo”, a dalsze losy bohaterów opowiadać miał nowy cykl powieściowy, skupiający się na dzieciach Władka, Elżbiecie, królowej Węgier, i Kazimierzu, królu Polski. Na szczęście było dość czasu, by spojrzeć z dystansu i zmienić plany. Królewska koronacja to spełnienie, chwila pożądana, upragniona, wyczekiwana latami. To szczyt góry, na który wchodzi się latami (Władkowi zajęło to dziesiątki lat!) – napisała na swojej stronie Elżbieta Cherezińska, niezwykle poczytna pisarka książek historycznych. Dzięki niej Polacy zaczęli się bardziej interesować historią Polski. Co więc znajdziesz w IV tomie tej pasjonującej serii?

W „Wojennej koronie” na skroniach Władysława Łokietka spoczęła królewska korona. Ale wrogowie króla rosną w siłę. Jan Luksemburski wygrywa straszliwą bitwę pod Muldorf i wyrasta na ważnego europejskiego gracza. Krzyżackie intrygi sprawiają, że wyrok papieski jest nie do wykonania. Władysław zaczyna pojmować, iż dyplomacja nie pozwoli mu odzyskać Pomorza. Wchodzi w sojusz, który nikomu w Europie nie przyszedł do głowy. Zaskakuje wrogów i rusza na wojenną zemstę za królobójstwo sprzed trzydziestu lat. Król nie ma jednak pojęcia, że na życie jego jedyne go syna zawziął się nieznany wróg. Następca tronu jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie, a na Królestwo Polskie rusza potężna armia Jana Luksemburskiego...

Nobel dla Olgi Tokarczuk

„Za wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją pokazuje przekraczanie granic jako formę życia” – tak Akademia Szwedzka uzasadniła werdykt o przyznaniu Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za 2018 rok dla autorki „Biegunów”!



Poznaj słowa klucze w biografii i twórczości Tokarczuk



fot. Łukasz Giza, Łukasz Kołodziejcki/Wydawnictwo Literackie, materiały promocyjne

PROWINCJA – magiczna prowincja (np. nieistniejąca wieś Prawiek na Kielecczyźnie) bywa miejscem akcji utworów pisarki. To prowincjonalny, mityczny Prawiek staje się jak Reymontowskie Lipce metaforą świata. Także okolice sudeckie pojawiają się w utworach Tokarczuk.

BAŚŃ – Olga Tokarczuk twierdzi, że pisanie powieści przypomina opowiadanie sobie samemu baśni. Jej koncepcja czasu i przestrzeni, podobna do tej rodem z mitów, i przekonanie, że świat jest niepoznawalną tajemnicą (np. bohaterka powieści „E.E.” ma zdolności parapsychologiczne) to elementy, które zbliżają jej teksty do prozy realizmu magicznego.

KOBIETA – w swoich książkach, np. „Prawiek i inne czasy”, „Ostatnie historie”, „E.E.”, autorka koncentruje się na kobiecych przeżyciach i doświadczeniach, m.in. takich jak dojrzewanie, poród czy śmierć.

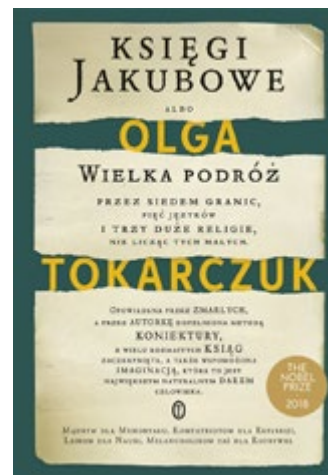
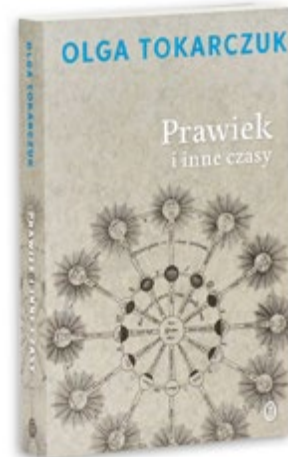
CZAS – pisarka często eksperymentuje z kategorią czasu, m.in. w „Prawieku i innych czasach”, w którym pojawia się koncepcja czasu kolistego – powtarzalnego, przeciwstawnego historii, czy w „Biegunach”, kiedy pisze o czasie podróży.

PODRÓŻ – motyw wyprawy pojawia się m.in. w powieści „Podróż ludzi Księgi”. Psychologii podróży poświęciła Tokarczuk jedną ze swych najważniejszych książek „Bieguni”. Pochyla się w niej m.in. nad różnicą między podróżnikami a turystami, wpłata do książki doświadczenia autobiograficzne.

LITERATURA – w książce „Bieguni” nie nazywa siebie zawodową pisarką, a pisanie przedstawia jako „ciężkie zajęcie, jeden z najtrudniejszych sposobów samozatrudnienia”.

Pisaniu przypisuje ważną funkcję – magii, psychoterapii, choć w „Biegunach” zaznacza również, że opisywanie miejsc niszczy je i zabija. Może dlatego czasem akcja jej powieści toczy się w miejscach, które urastają do rangi mitycznych, jak Prawiek.

ZWIERZĘTA – są ważne, np. w „Prawieku i innych czasach”, które jeden z krytyków nazwał „buddyjską refleksją o cierpieniu ludzi i zwierząt”, a także w „Prowadź swój pług przez kości umarłych”.



Datownik pisarki

1962 – przyjście na świat w Sulechowie koło Zielonej Góry
1979 – debiut w czasopiśmie młodzieżowym „Na przełaj”
1993 – debiut właściwy powieścią „Podróż ludzi Księgi”
1997 – Paszport Polityki, nagroda Kościelskich, Nike czytelników za „Prawiek i inne czasy”
1999 – Nike czytelników za „Dom dzienny, dom nocny”
2002 – Nike czytelników za „Grę na wielu bębenkach”
2008 – Nagroda Literacka Nike (od jury) i Nike od czytelników za książkę „Bieguni”

2009 – wydanie „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, powieść nazywana thrillerem moralnym
2014 – pierwsze wydanie „Ksiąg Jakubowych”
2015 – Nagroda Literacka Nike za „Księgi Jakubowe”
2017 – Międzynarodowa Nagroda Literacka samorządu Sztokholmu za „Księgi Jakubowe”
2018 – The Man Booker International Prize za książkę „Bieguni” w tłumaczeniu Jennifer Croft
2019 – Nagroda Nobla w dziedzinie literatury za 2018 rok

Na Święto Niepodległości – Marszałek Józef Piłsudski i jego ważne słowa



NARÓD, KTÓRY TRACI PAMIĘĆ,
PRZESTAJE BYĆ NARODEM
– STAJE SIĘ JEDYNIEM
ZBIOREM LUDZI, CZASOWO
ZAJMUJĄCYCH DANIE
TERYTORIUM.

**BYĆ ZWYCIĘŻONYM I NIE ULEC
TO ZWYCIĘSTWO, ZWYCIĘŻYĆ
I SPOCZAĆ NA LAURACH
TO KLĘSKA.**

TEN, KTO NIE SZANUJE
I NIE CENI SWOJEJ
PRZESZŁOŚCI, NIE JEST
GODZIEN SZACUNKU,
TERAŹNIEJSZOŚCI ANI PRAWA
DO PRZYSZŁOŚCI.

**JAKO JEDYNY POLSKI OFICER
SŁUŻBY CZYNNEJ, KTÓRY
DOTĄD NIGDY PRZED NIKIM
NIE STAWAŁ NA BACZNOŚĆ,
STAJĘ OTO NA BACZNOŚĆ
PRZED POLSKĄ.**

**JEDYNIEM CZYN
MA ZNACZENIE.
NAJLEPSZE CHĘCI
POZOSTAJĄ BEZ
SKUTKU, O ILE NIE
POCIĄGAJĄ ZA
SOBĄ NASTĘPSTW
PRAKTYCZNYCH.**

ILEKROĆ SŁYSZĘ TE GŁOSY
ROZSĄDKU I TRZEŹWOŚCI, ILEKROĆ
SPOTYKAŁEM SIĘ Z TYMI ZARZUTAMI
ROMANTYZMU, POEZJI... TYLEKROĆ
CHCĘ ZAWOŁAĆ W ODPOWIEDZI:
A JEDNAK TEN ROMANTYZM,
TA POEZJA, TO SZALEŃSTWO
ZWYCIĘŻYŁY!!!

**POKÓJ JEST RZECZĄ CENNA I POŻĄDANA. NASZA GENERACJA
SKRWAWIONA W WOJNACH NA PEWNO NA POKÓJ ZASŁUGUJE. ALE
POKÓJ, JAK PRAWIE WSZYSTKIE SPRAWY TEGO ŚWIATA, MA SWOJĄ
CENĘ WYSOKĄ, ALE WYMIERNĄ. MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA
POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ. JEST JEDNA TYLKO RZECZ W ŻYCIU LUDZI,
NARODÓW I PAŃSTW, KTÓRA JEST BEZCENNA. TĄ RZECZĄ JEST HONOR.**

UCZCIE SIĘ HISTORII, ZNAJOMOŚĆ JEJ JEST BARDZO POTRZEBNA W ŻYCIU.